Nr. 160. We Lwowie, Sobota dnia 12 Lipca 1884. **Rok XXIII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . . 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . . 2 złr. — „
Kwartalnie: W państwie austrjackiem . . 6 „ — „
Do Prus i Rzeszy niemieckiej, „ Francji, „ Belgii i Szwajcarji, „ Włoch, Turcji i księstw Nad „ Serbii . . . po 7 złr. 50 ct.
Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE bióro administracji „Gazety Nar." **ulica Kopernika l. 5.** Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément, 1 Paris, Otto Maas w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 1[2]. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henr. Schalek, I. Wollzeile 14. Maurycy Stern, Wollzeile 22, w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler, i G. L. Daube et Comp.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22, W. Kukliński w Krakowie.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

LWÓW d 11. lipca.

(Przygotowania sanitarne. — Odrzucenie bilu reformy wyborczej przez Izbę lordów. — Sprawa chińska. — Bieżące sprawy przedlitawskie. — Nauczyciele, płatni przez gminę, są wybieralni do Rady gminnej.)

Pisząc wczoraj uwagi nasze o potrzebie wczesnego zorganizowania obrony przeciwko niebezpieczeństwu chorób epidemicznych, jakie wybuchnąć mogą w okolicach zalewem dotkniętych z powodu niepomyślnych wpływów miejscowych, albo możliwemu zaniesieniu cholery z Zachodu, nie wiedzieliśmy, że właśnie dzień przedtem sprawą tą zajmowała się krajowa Rada zdrowia, organ doradczy c. k. namiestnictwa w rzeczach sanitarnych.

Krajowa Rada zdrowia postanowiła połączyć się w wspólny komitet z miejską Radą sanitarną we Lwowie, i uznać się w permanencji. Również postanowiono wystosować *ad personam* wezwania do wszystkich lekarzy w kraju, co do których przypuszczać można, iż podjęliby się podobnej misji, z zapytaniem — czy i pod jakiemi warunkami byliby skłonni w razie potrzeby podjąć się służby lekarskiej w okolicach jakąkolwiek epidemią nawiedzonych? Do ministerstwa ma znów być wysłane przedstawienie, żądające wyasygnowania odpowiednich środków pieniężnych na lekarzy i na lekarstwa do zwalczania chorób epidemicznych.

Jutro znów zbiera się w magistracie miejska Rada sanitarna dla obmyślenia środków desinfekcji miasta, jakoteż dla ułożenia planu organizacji obrony miasta Lwowa przeciwko niebezpieczeństwu epidemii w ogólności.

Z prawdziwą przyjemnością notujemy te wiadomości, i bardzo byłoby nam miło, gdyby wypadło nam rejestrować codziennie jak najwięcej faktów, dowodzących czujności i sprężystości władz krajowych w kwestji zneutralizowania katastrofy, jaka kraj nasz nawiedziła, jakoteż wobec grożących mu dalszych klęsk.

* * *

Na sprawę chińską poczynają w Europie pilną zwracać uwagę i rzeczywiście skutki zerwania traktatu Tien-Tsin doniośliejsze mają znaczenie, niżli to w pierwszej chwili zdawać się mogło. Francja chociażby i miała daleko sięgające plany w Chinach, do których wykonania pierwszym etapem jest protektorat Tonkinu, to jednak musiała z nadzwyczajną postępować przezornością ze względu na Anglię — dziś Chiny atakując Francuzów regularnem swem wojskiem, zrywając przez to traktat pokoju zawarty w Tien-Tsin, rozwiązują ręce Francji, która szukając uzasadnionego za złamanie traktatu zadośćuczynienia, nie potrzebuje się oglądać na nikogo, bo nikt nie ma prawa przeszkadzać jej bronić swojego narodowego honoru ani przepisywać jej jakiem ma być to zadosyćuczynienie. Rząd francuzki zrozumiał swoje położenie, dla tego ma za sobą cały kraj i energicznie występuje.

Prezes ministrów Ferry, surowo w oczy wymawiał posłowi chińskiemu Li-Fong-Pao pogwałcenie konwencji i zapowiedział mu kategorycznie, że jeżeli pan Patenotre nie otrzyma gwarancji pełnego wykonania konwencji w dobrej wierze zawartej, gwarancji takiej, jakiej żądać Francja ma prawo, to admirał Courbet, spodziewany z całą swą eskadrą już we wtorek pod Shangai, otrzymał rozkaz użyć siły i rząd chiński poniesie skutki wojny, której szu kał atakując żołnierzy francuzkich.

Li-Fong-Pao słuchał pognębiony. Gdy była mowa o różnych sposobach tłumaczenia sobie artykułu dodatkowego konwencji, których by mógł użyć dwór pekiński, Ferry posunął się aż do wyrzeczenia, że dynastja, niedotrzymująca zaprzysiężonego paktu, nie jest godną panować.

Figaro stawia sobie pytanie, czy słowa te pana ministra spraw zagranicznych nie są zachętą pośrednio daną Hong-Tchangowi do zdetronizowania cesarzowej regentki i małoletniego cesarza (Li Fong-Pao jest kreaturą Li-Hong-Tchanga.) Rzuciwszy to pytanie *Figaro*, powiada: „Być może czeka nas officjalne zaprzeczenie, pomimo to jednak musimy dodać, że wiemy z bardzo dobrego źródła, że wśród obecnych wypadków, które zdają się być nie do rozwikłania, aby dać przykład pamiętny ludowi chińskiemu, możebność zmiany dynastji w Pekinie była rozbierana i w razie potrzeby postanowiono ją wywołać, aby uwolnić Chiny od monarchów rasy tatarskiej tak przebiegłych i wiarołomnych."

My z naszej strony przypominamy, że jedyne wojsko chińskie, zorganizowane niby po europejsku, jest wojsko Li-Hong-Tchanga, i że jest silna partja narodowa antidynastyczna, wywrot więc dynastji z pomocą Francji ma wiele szansy. Zagrożona z tej strony dynastja może i bez walki wypełni wszystkie żądania Francji, która nie omieszka wyzyskać sposobności i jak najsilniej usadowić się w Chinach.

Jedyne mocarstwo, mogące przeszkadzać Francji, jest Anglia, ale ta zanadto ma ciężką na barkach sprawę, Egipt, żeby się w drugą wikłać miała — zresztą dla uspokojenia jej i innych państw zapowiada Ferry, że żaden port otwarty dla europejskiego handlu, blokowany ani bombardowany nie będzie.

I Niemcy nie lekceważą chińskiej kwestji; *Nat. Ztg.* z powodu nominacji na posła Stanów Zjednoczonych w Berlinie sądzi, że niespodziewane a tak prędkie obsadzenie opróżnionej posady jest w związku z zawikłaniami chińsko-francuskiemi. Czy nie z Niemiec wychodzi myśl rzucona w dziennikach, poddania sprawy chińskiej konferencji, w którejby Stany Zjednoczone wzięły udział?

* *

Angielska Izba wyższa, czyli Izba lordów, w której torysi zawsze mają przewagę, odrzuciła rządowy projekt rozszerzenia prawa wyborczego 205 głosami przeciw 146, gabinetowi Gladstona nie pozostaje więc nic innego, jak wnieść jeszcze raz rzeczony projekt w jesieni, a ponieważ nie podlega wątpliwości, że ponownie zostanie odrzucony, rozwiązać parlament. Większość Izby lordów odrzuciła nie dlatego projekt rządowy, aby była przeciwną rozszerzeniu prawa wyborczego, ale dlatego, aby za rządów Gladstona nie otrzymały 2 miliony ludzi prawo wyborcze, bo to ustaliłoby przewagę whigów. Torysi chcą rozszerzyć prawo wyborcze, ale chcą to uczynić od siebie, kiedy przyjdą do rządów. Jestto tradycyjna taktyka, a historja parlamentaryzmu angielskiego daje liczne przykłady, że partja, która sprzeciwiała się pewnej reformie, potem sama ją przeprowadziła, skoro stała się rządzącą. Torysi mają nadzieję, że potrafią obalić gabinet Gladstona, a głównie nadzieje swoje budują na niedorzecznej jego polityce egipskiej. Obecne odrzucenie projektu reformy motywowali oni tem, że się nie zgadzają na nowy podział okręgów wyborczych, zasadniczo jednak nie sprzeciwiali mu się, a to z powodu, aby sobie zostawić swobodę działania po upadku Gladstona. Reforma wyborcza w Anglii nie może długo pozostawać w zawieszeniu, urządzenia bowiem średniowieczne, jakie dotychczas panują w Anglii, są zanadto niesprawiedliwe, aby mogły się ostać w obec ogólnego postępu. Dosyć powiedzieć, że są malutkie miasteczka, które wybierają więcej posłów, aniżeli np. taki Liverpool, liczący przeszło pół miliona mieszkańców. Partyjne względy muszą ustąpić przed słusznością, a czy to się stanie za gabinetu Gladstona, czy pod rządami torysów, to mniejsza.

* *

Członkowie sejmu morawskiego tak czescy jak centralistyczni już się d. 9. b. m. zebrali w Bernie. Wszyscy czescy, tak przez centralny komitet wyborczy, jak przez włościan kandydowani, zebrali się w jeden klub, którego prezesem został dr. Szrom a sekretarzami Fanderlik i Kozanek.

Dziwnie poszła sprawa z wyborami dolnoaustrjackiej kurji dworskiej. Co się tyczy rokowań, dodamy do wczorajszych wiadomości, że komitet centralistyczny nie przystał na żądanie środkowców, aby czterech konserwatystów wybrać; część środkowców dotrzymała słowa konserwatystom, ale tylko część. Głosowanie skończyło się w południe; na 209 uprawnionych do głosowania głosowało 179 (dwóch umarło, a cesarz i członkowie dynastji nie brali udziału), absolutna większość 90 głosów. Lista środkowców zawierała 8 lewiczaków, którzy są: Gatterburg, Kinsky, Kielmannsegg, ks. Karl, Mitscha, Schweitzer, Hoyos, Gustaw Suttner, dalej dwóch środkowców, tj. Hardegg i Traun, tudzież pięciu konserwatystów: Falkenhayn, Haugwitz, ks. Hauswirth, Montecuccoli i Walterskirchen (nie styryjski). Ogromną większością, niektórzy prawie jednomyślnie przeszli lewiczaki, którzy stali na wszystkich trzech listach, tudzież obaj środkowcy — a zrazu zdawało się, że przejdą wszyscy kandydaci środkowców i szanse konserwatystów stały świetnie.

Ostatnie jednak 15 kart wyborczych, które wyciągnięto z urny, położenie to zmieniły. Miano wybierać 15 posłów, a większość absolutną otrzymało 17, a zatem między czterema, którzy otrzymali właśnie tylko po 90 głosów — t. j. dwóch lewiczaków i dwóch konserwatystów zarządzono losowanie. Los rozstrzygnął na korzyść obu lewiczaków! Tak więc tryumfują *N. Pressy* itp., że żaden „klerykał" nie został wybrany — całkiem jednak zapomniano, że [illegible] stronnictwo środkowe, które [illegible] się taką trwogą je nabawiło, i że lewiczaki musieli obu kandydatów środkowych wybrać, że zatem absolutna przewaga lewiczaków już zachwiana została, i tylko przypadek sprawił, że dwóch „klerykałów" nie weszło do sejmu, a niesłowność środkowców, że ich pięciu nie weszło. Co do przyszłorocznych wyborów rajchsratowych smutny to horoskop dla lewiczaków!

* *

Przedlitawski trybunał administracyjny powziął d. 9. bm. ważne orzeczenie. Pewien nauczyciel szkoły miejskiej we Wiedniu został wybrany do Rady gminnej; Rada gminna unieważniła ten wybór, zaliczając nauczycieli miejskich do urzędników miejskich, a więc do kategorji osób, wykluczonych od wyboru do Rady gminnej. Wskutek zażalenia, trybunał administracyjny unieważnił uchwałę Rady miejskiej, jako naruszenie konstytucji, gdyż, z jednej strony, nauczyciele [illegible] tylko mocą zlecenia władzy szkolnej, a więc jako delegat władzy państwowej; płatny przez miasto nauczyciel nie jest więc jego urzędnikiem, ale w całej pełni urzędnikiem publicznym, zaczem jeszcze inne przemawiają powody, które tu pomijamy.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Paryż d. 6. lipca.

(JS) Wszystkie umysły zajęte są dwoma wielkimi wypadkami: zerwaniem zdradzieckiem traktatu przez Chińczyków i cholerą. Rząd da sobie radę z tą hołotą rozbójniczą w Azji — cholerę zaś niszczy wszelkiemi możliwemi środkami.

Służba zdrowia publicznego tutaj ma przekonanie, że cholera nie dotrze do Paryża [illegible] zebrania się ludu [illegible] Zgoła ogromnego zbiegowiska [illegible] 14. lipca [illegible].

W Tulonie i w Marsylii lekarze robili doświadczenia ratowania cholerycznych różnemi nowemi środkami, i [illegible] oraz wstrzykiwanie pod skórę morfiny wiele przynosiło ulgi i niezawodnym [illegible] tunkiem.

Uczeni tutejsi uznali za stosowne użycie siarczanu żelaza lub miedzi, albo chlorku wapna lub cynku — ku oczyszczaniu nietylko kanałów odciekowych i rynsztoków, ale i wszelkich zbiorników odchodów zwierzęcych lub śmieciowisk dla niezawodnego zabicia w nich zarodków rozkładczych nader szkodliwych i trujących wyziewów, i tych środków chemicznych wraz z kwasem karbolowym nietylko że hojnie używają, ale je darmo rozdają dla oczyszczania mieszkań — domy zaś uznane za niezdrowe policja z urzędu oczyszcza, czasami wbrew woli mieszkańców. Na dworcach kolei żelaznych osoby przybywające z miejsc chorobą dotkniętych i ich tłumoki podlegają chemicznemu oczyszczeniu. Zgoła rząd wszystko czyni co tylko może przeciw zarazie, i dzięki temu, do dziś dnia ani jednego wypadku jeszcze w Paryżu nie było.

W szkole wyższej wojskowej w St. Cyr, kilku uczni dopuściło się nadużycia dość niemiłego; dostali się na wieżę i z chorągwi tam powiewającej oddarli część niebieską i czerwoną a pozostawili tylko część białą, godło legitymistyczne. Obrazę tę dzikiej młodzieży, wyrządzoną chorągwi narodowej, sąd wojenny niezawodnie srogo ukarze, a my dodamy osobiście, że najsurowsza kara będzie jeszcze za łagodną, ze względu, że to młodzież, która [illegible] aby znowu chorągiew narodową Francji na tej samej wieży nie była haniebnie zastąpiona chorągwią pruską.

Rozumiemy wybryki młodości, nawet i szał [illegible] — i wołamy do ich sędziów: Bez litości zmiażdżyć powinniście tych niegodziwych, bo inaczej oni [illegible] i Francję na nowo zhańbią [illegible].

Rada ministrów zajmowała się natychmiast tym wypadkiem, oraz zmniejszeniem kar różnym przestępcom, ale nie Louizie Michel, ani Krapotkinowi, pomimo doniesień, że ten ostatni zostanie uwolniony i osiedli się w Londynie.

Olbrzymia statua z bronzu, pomysłu Bartholdiego „Wolność, oświecająca świat", przeznaczona jako latarnia morska do przystani Nowo-jorskiej, została uroczyście ofiarowaną ambasadorowi Stanów Zjednoczonych, i niezadługo będzie przewiezioną na miejsce swego przeznaczenia. Wszelkie olbrzymie statuy, jakie dotąd wykonano na świecie, w porównaniu z tą nawet nie wyłączając i Bawarji w Monachium, są tem, czem niemowlątko półroczne w porównaniu ze zdrową i potężną matką.

Z wielką rozkoszą czytaliśmy list, jaki Wydział krajowy wasz raczył przesłać p. F. Lachnerowi, stypendyście, o którego artystycznym postępie w emaliach na porcelanie niedawno wam donosiłem. Lachner otrzymał jeszcze 600 złr. i rady oraz wskazówki, co i jak winien zbadać i nauczyć się w Paryżu, a potem aby pojechał do Anglii, i tam uczył się nietylko ceramiki, ale nawet ceglarstwa i garncarstwa ulepszonego.

Przed kilkunastu dniami gdy doszły nas tu przerażające wiadomości o wielkich powodziach tak w Galicji jak i w Kongresówce, serca tułacze żal ciężki ogarnął. Kilku członków Towarzystwa pracujących Polaków w Paryżu wraz z prezesem tegoż, p. M. Morawskim, przyszli wedle możności z pomocą swego też wdowiego grosza, i uskładane 200 fr. na zebraniu Towarzystwa wczoraj postanowiono podzielić i przesłać pół dla nieszczęśliwych rodaków w Galicji, a drugą połowę dla nieszczęśliwych rodaków w Kongresówce. Załączam wam przekazem pocztowym 100 fr. z prośbą, abyście raczyli przyjąć ten maleńki grosz tułaczy, pracujących godziwie a ciężko na uczciwy kawałek chleba. Nie dziwcie się jego maluczkości liczebnej, jeno raczcie zauważyć, ile w tym zimnym kruszcu jest gorących uczuć naszych, ile na nim błyszczy szlachetnych łez współczucia biednych w obczyznie dla nieszczęśliwych w ojczyźnie!

Przyjmcie tę maleńką kwotę takiem sercem, jakiem wam ofiarujemy, i wierzajcie, iż żałujemy, że milionów wam przesłać nie możemy, — aleśmy nie bankierzy, ni magnaci, my jeno rzemieślnicy polscy, ciężko i godziwie pracujący w Paryżu, czynimy co możemy.

Rzym 5. lipca.

Królowa w dzień św. Piotra i Pawła, jak pisałem już do was, wyjechała do Turynu do matki, zkąd uda się za dni kilka na stały letni pobyt do Monzy. Król zaś dnia wczorajszego przewodniczył po raz ostatni Radzie ministrów, która się u niego zbiera co czwartek i co niedziela, a dzisiaj daje pożegnalne posłuchanie p. Biancheremu, prezesowi czyli marszałkowi Izby. Dziś wieczór zaś król opuści także stolicę i wyjedzie do Monzy. Królewicz wyjechał już z matką i z pułkownikiem Hozjuszem, nauczycielem swoim. Królewska rodzina jak najlepszego używa zdrowia, które zawdzięcza nadzwyczaj regularnemu życiu, wczesnemu udawaniu się na spoczynek i wstawaniu niemal o świcie. Kiedy niedawno najpierwszy krawiec rzymski Matina, który jest bogaczem i ma jeden z najpiększych pojazdów miasta, sam przybył o 7. rano przymierzyć odzież królowi, ten go zapytał czy wróciwszy do domu, spać się na nowo położy. Kiedy zaś krawiec zdziwiony zapragnął wiedzieć dla czego, król mu odpowiedział:

„— Boś pan zbyt wcześnie wstać musiał dzisiaj. Jesteś bowiem wielkim panem; a ja to co innego, ja o piątej wstaję i ruszam już do pracy". Dumny krawiec nie był, jak powiadają, kontent z tego żartu. Wczesne wstawanie utrzymuje zdrowie króla, który przytem nieść wina nie może, z wyjątkiem szampana, podawanego jednak tylko we czwartek i w niedzielę u królewskiego stołu, od kiedy Humbert I. zaprowadził ścisłą oszczędność w zarządzie swego domu dla spłacenia długów ojca tak, ażeby ani grosza naród nie wydał dla ich pokrycia.

Bardzo niechętnie i z bolem serca król musiał zatwierdzić znowu wyrok śmierci, trzeci z rzędu, na karabiniera Marina, który zamordował był także zwierzchnika swego podoficera. Już przed nim rozstrzelani zostali żołnierze Misdea i Scaranari, pierwszy w Neapolu za morderstwo dziewięciu towarzyszy i zranienie pięciu innych przez zemstę za żarty, drugi zaś w Palermo za zamordowanie sierżanta. Rada ministrów i jenerałowie oparli się ułaskawieniu tych trzech wojskowych, a czwarty żołnierz morderca będzie rozstrzelany niebawem. Rozstrzelanie Marina nastąpiło wczoraj o drugiej z rana w Neapolu. Pomimo nocnej pory niezliczona ludność, w większej części złożona z kobiet, zalegała plac Bagnoli, gdzie się stracenie odbyło, i jak przy śmierci Misdei, skoro sprzątniono trupa, rzuciła się na stołek i na powrozy, któremi był związany, rozrywając je między siebie jako wszechwładne lekarstwo przeciwko jettaturze czyli złemu oku i niezawodną rękojmię wygranej na loterji. Wiadomo bowiem, iż lud neapolitański dzięki rządom Burbonów jest prawie tak zabobonnym i ciemnym jak moskiewski, gdyż despotyzm wszędzie po sobie jednakowe zostawia ślady, a nieograniczona wolność jest najdzielniejszym czynnikiem i obroną oświaty, religii i moralności.

Cały Rzym spieszy oglądać w tych dniach w pałacu wystawy sztuk pięknych trzy projekta wielkich rozmiarów, dwa gipsowe a jeden drewniany, do ogromnego pomnika, który ma stanąć na Kapitolu na pamiątkę Wiktora Emanuela. Na pomnik ten zebrano pięćdziesiąt milionów franków. Cały prawy róg przesławnego wzgórza za kościołem N. M. P. in Aracoeli niewidzialny dla klasztoru, ogrodów i dziedzińców Bernardynów, tudzież dla mnóstwa średniowiecznych ruder i brudnych starych domów, któremi jest zewsząd oblepiony, oczyszczony zostanie i zamieniony w amfikatr wschodów, tryumfalnych łuków, krużganków, pełnych posągów i świetnych półcieni, tworzących tło i ramy kolosalnego konnego posągu zjednoczyciela Włoch, na który nowy konkurs się otworzy od 1. stycznia 1885. Obecne zaś projekta, wybrane z pomiędzy kilku set, są czysto architektonicznemi.

Dwa z nich, jeden włoskiego artysty Manfrediego, drugi zaś Niemca Brunona Schmitza, odniosły każdy nagrodę 10 tysięcy franków i kawalerskie krzyże dla artystów, ale stanowczo przyjętym został trzeci projekt młodego architekta, hr. Sacconiego z Montalto, synowca kardynała dziekana. Hr. Sacconi urodzony w r. 1854 i piastujący maluczką posadę przy apostolskich pałacach, którą mu stryj odebrał w skutek przystąpienia jego do konkursu, olbrzymi odrazu talent rozwinął.

Nigdy jeszcze — od czasów Michała Anioła, Bramanta i Sansovina, nie oglądano we Włoszech takiego architektonicznego arcydzieła. Włosi, naród przeważnie artystyczny, witają z zapałem ten nowy jeniusz, ten nowy świecznik italskiej sztuki, zapisujący się od razu arcydziełem. W rzeczy samej napatrzyć się niemożna piękności, harmonii, oryginalności, wdzię-

---

11

NA PROGU SŁAWY.

Szkic z życia artystycznego,

przez

WANDĘ MŁODNICKĄ.

(Ciąg dalszy.)

— Jak to szczęśliwie, panno Jelo, że się pani tu zjawia, może panią pozna, bo mnie ani na chwilę nie odróżnił od posługaczy. Jela położyła dłoń na ręce chorego, który się rzucał niespokojnie.

— Kazik, Papuś idzie, — zawołała nad nim.

— To nie róbcie głupstw — każdy do swojej palety — odpowiedział majacząc, a nawiązując przecie słowa swe do poddanej mu idei.

— Nie ma sposobu porozumieć się z nim — mówi Franek smutno. — Od jutra nie mogę już być przy nim, mam zamówione po pracowniach godziny, a jutro przesilenie.

— Przywiozę siostrę miłosierdzia i zostaniemy tu obie — rzekła Jela stanowczo. — Teraz nadam telegram do ojca, bo się zamartwia za tym pędziwiatrem, a jemu nic nie będzie. Wyszli razem, a Jela zapytała:

— Czy nie wiesz pan co się stało z tą wielkopańską protekcją jego.

— Dokładnie nie wiem, — mruknął Franek — przejdźmy się chwilę, to pani opowiem. Chodzili więc ścieżką po szpitalnym ogrodzie, a Franek opowiadał tę zawiłą historję.

— Oj! to, to, — mówiła Jela jakby mentor jaki — szumi piwo! — Żeby tylko ambicja jego nie za wiele ucierpiała, żeby go tamci nie drażnili, szkoda by zdolności jego.

— Wołał w gorączce Władysława, — rzucił Franek.

— To nic nie stanowi — odparła rezolutnie piękna panna — Władysław przydałby się tu chyba aby Kazimierza opłakiwać, jeszcze by się sam rozchorował. Zobaczę się zaraz z profesorem, to się coś bliższego o dziejach Kazimierza dowiemy. Obraz widziałam na wystawie — śliczny — musiano mu przecie zapłacić, — macie co pieniędzy? — zapytała krótko. Franek zaprzeczająco potrząsnął głową.

— Ja miałem coś — to daję. Przy nim nic nie było.

W tej chwili zajechał powóz przed bramę szpitalną i wysiadła z niego młoda strojna kobieta. Zbliżyła się do Franka i mówiła półgłosem:

— Pan go zna, widziałam pana z nim — czy to prawda, że on tak ciężko chory? — pytała jak z trwogą. Poznajemy w tej damie znajomą nam Amy. Zadurzyła się — jak Roza powiada — w nieznanym, z widzenia tylko i nie ciekawość sama ją tu sprowadza. To dziecko ludu zna nędzę i chciałoby jej oszczędzić temu co jej się podobał.

— Może trzeba pieniędzy to ja przyniosę — mówi nieśmiało — niech mu pan każe dać osobny pokój i usługę — a może ta pani jest jego kochanką? — pyta następnie przypatrując się Jeli ciekawie.

— W imieniu chorego dziękuję pani za ofiarowaną pomoc, — w ostatecznej potrzebie przyrzekam z niej korzystać, — odpowiada Franek. — Ta pani zaś jest malarką i odwiedzała właśnie kolegę. To Amy, słynna modelka Makarta, — powiedział Jeli po polsku.

— Poznaję ją z obrazów, zachwycająca, a że dobre ma serce, podoba mi się jeszcze bardziej. Franek skrzywił się pogardliwie.

— Ot! i to stworzenie Boże, ale nie chciałbym aby się do Kazimierza przyplątała.

— Ma pan rację, trzeba go chronić czas jakiś, oszczędzać mu wrażeń — potakuje Jela tym właściwym jej opiekuńczym tonem.

— Czy nie mogłabym zobaczyć chorego chociażby na chwilkę tylko? — pyta modelka z wahaniem.

— Nie, pani, obcym stanowczo wstęp na wzbroniony. Zresztą on nieprzytomny, nie wiedziałby wcale, że pani tam była — tłómaczy jej Franek.

— O! przecie mi nie o to chodzi — westchnęła ballerina, chwilę stała jakby czekając jeszcze, wreszcie odeszła do powozu co na nią czekał przed bramą.

— Z pewnością go kocha — rzuciła Jela śląc za nią przeciągłe spojrzenie.

— Och! zżymnął się Franek niecierpliwie — co też pani mówi!

— Więc zdaniem pana, hrabina kochała go prawdziwie? — uśmiechnęła się Jela.

— Nie, ale pani go kocha, — zaryzykował piękny Franek.

— Ja? — zapytała wzniośle artystka. Ja tak samo czułabym dla wszystkich sześćdziesięciu trzech kolegów i dla pana nawet, bo mi pokrewieństwo po sztuce jest święte. Ale ani na chwilę nie potrafiłabym zająć się sercowo takim dzieciakiem co jeszcze jak ćma, na oślep w płomień leci, co mu potrzeba kochać kobietę aby obraz stworzyć natchniony, któremu idea nie wypełnia życia. Koronne głupstwo powiedziałeś pan przed chwilą i gdyby nie do mnie, mogłeś niem krzywdę wyrządzić, ale ja kiedy raz uznam co za słuszne i należyte, to dotrzymam i wykonam.

— Przepraszam panią — jąknął Franek onieśmielony jej energicznym protestem.

— Do widzenia — rzekła podając mu dłoń — a pilnuj pan żeby się nie zrywał, to wysoko a krat nie ma w tej sali.

Udamy się w ślad za Jelą i znajdziemy się w malarskiej pracowni z bogatym komfortem urządzonej. Jela siedzi na otomance i rozgląda się po ścianach.

— Szczerze podziwiam prace wasze, profesorze, ładne rzeczy i jak wasze wszystkie, starannie wykończone z natury. To dla nas młodych pouczające przykłady, aby się trzymać prawdy a fantazji przykrócić cugle. Teraz patrzę naokoło i robię uwagę, że co tylko może być na świecie haftowanego, to macie u siebie. Istne eldorado dla molów: poduszki, poduszeczki, dywany, ekrany, krzyżykami, ściegiem, *point lace*, *point russe*, szczęście, że bodaj z nazwy znam te ściegi! Przyznajcie się profesorze, że są jeszcze pantofle i... czy to żona pańska taka pilna?

Profesor uśmiechnął się, pogładził z upodobaniem piękną czarną swą brodę i odparł.

— Nie, pani, to są miłe pamiątki lepszych czasów.

— A więc widome znaki niewidomych łask — przerwała Jela z filuternym uśmiechem — będę dyskretną profesorze i nikomu nie powiem, że są między niemi rzeczy bez stylu, a niektóre nawet bez gustu — bo żal mi tych kobiet, jeżeli tylko o panu myślały przy tych wszystkich krzyżykach... ale! *a propos* kobiet i krzyżyków, powiedz mi pan łaskawie, czy też Nałęczowa zapłaciła Kazimierzowi za portret. On ciężko chory a nie ma czem przysporzyć mu należytej wygody i usługi.

— I owszem pani — odparł profesor — hrabia złożył u mnie należną mu kwotę, ale, że tyfusu się boję, a przez posłów nie chciałem tego załatwiać, więc pieniądze czekały aż wyzdrowieje, a pewno i wtedy byłyby mu się przydały, teraz wręczę je pani.

(C. d. n.)

ku tych napiętrzonych ganków, kolumnad i bram tryumfalnych, w których czuć twórcze tchnienie starożytnej Grecji. Sacconi, potomek starodawnej podupadłej rodziny, nieznany całkiem wczoraj, a dzisiaj wprawiający w zdumienie wszystkich artystów i publiczność, zyskał odrazu niezmierny rozgłos, i ma dziś przed sobą zapewniony majątek, owszem bogactwa i europejską sławę. Utracony watykański urząd opłacił mu się sowicie!

Ojciec święty wyda wkrótce uroczysty wyrok beatyfikacji i kanonizacji Marji Krystyny Sabaudzkiej królowej neapolitańskiej, stryjenki króla Humberta. Z panujących dynastji Włoska, jak wiadomo, najwięcej liczy świętych.

Przyjechał do Porto d'Anzio jachtem swoim „le Saint-Michel" i obecnie bawi w Rzymie z rodziną Juliusz Verne znany romansopisarz-przyrodnik.

D. 4. bm. odkopano na rzymskim Campo santo zwłoki sławnego włoskiego poety Jana Pratiego zmarłego 9. maja, bo je żona zabrała do Turynu, chociaż zdaniem wszystkich mogły być tylko ruszone w razie przewiezienia do rodzinnego miasteczka w Trentynie, dokąd rząd austrjacki nie pozwolił ich przeprowadzić, jak tego życzył sobie nieboszczyk. W Rzymie ma stanąć wielki narodowy pomnik na cześć wieszcza.

Stosunki rumuńskie.

(Dokończenie.)

Chłop, od uwłaszczenia choć sporo upłynęło czasu, zawsze ciemny, nieporadny, zamienił tylko szatę niewoli. Dawniej był wyzyskiwany przez bojara i popa, teraz przez urzędnika, popa i żyda. Jeszcze ten ostatni najmniej mu dokuczał, i zawsze jakąś korzyść dawał. Wieśniak, póki żydzi byli po wsiach, nie potrzebował z drobiem, jajami, bydełkiem, zbożem jechać na targ do dalekiego miasta, czas tracić i być wystawionym na wyzyskiwanie obcych przekupniów. Sprzedawał wszystko na miejscu w drobnych dostawach, żyd zaś odstawiał to hurtem stałym nabywcom w mieście. Jeżeli sądzono, że tą ustawą zapobieży się choć w części pijaństwu, grubo się pomylono. Dawniej chłop pił często, lecz mało w wioskowej karczmie, bo i nie było za co na raz; teraz sprzedaje dużo od razu, więc pije dużo w mieście i w każdej podróżnej karczmie i wraca jak niestworzenie boże spity i bez grosza. Forma się zmieniła, rzecz została ta sama.

W roku bież. wzięto się do żydów po miastach. Dotąd wprowadzono w życie dwa prawa. Pierwsze znosi zupełnie kramarstwo ruchome. Każdy musi być kupcem osiadłym, posiadać własny sklep, firmę, i musi być wpisanym do ksiąg sądu handlowego. Nie wolno nikomu na ulicach przystawać lub chodzić z towarem w zamiarze handlowania, niewolno nareszcie takim ambulantom skupować po domach starzyzny, produktów rzemieślniczych lub płodów ziemskich. Zakaz ten dotknął znów tylko żydów, którzy tej gałęzi przemysłu z namiętnością oddawać się zwykli — a cios był straszniejszy, że wymierzony nagle, nie pozwolił całej tej masie wyszukać sobie innego zajęcia.

W samych Jassach blisko 200 rodzin pozbawionych zostało kawałka chleba, a ponieważ to była warstwa, żyjąca z dnia na dzień, [illegible] głód, któremu zapobieżono jako tako przez znaną ofiarność i solidarność izraelicką. [illegible] składki, i tymczasowo dają dziennie wsparcie tym nędzarzom, zanim powoli nie otworzą się inne środki i sposoby do utrzymania. Drugie prawo wymierzono przeciw wekslarzom ulicznym, których w Galicji [illegible] a np. w Krakowie są także plagą. [illegible]

Otóż rząd rumuński naznaczył na to wekslarstwo taksę bagatelną 800 fr. na rok, i przytem nakaz, aby każdy miał swój kantor i stolików swych na ulicę nie wystawiał. Naturalnie, że [illegible] ani jednego takiego wekslarza [illegible]. Zatem kilka set familij żydowskich w całej Rumunji pozbawionych łatwego zarobku. Rząd na tej drodze się nie zatrzyma, i przygotowuje nowe [illegible] w tym samym kierunku. Postępowanie takie jest bezlitosne, ekonomiczne [illegible] jak w każdej bójce o byt, o [illegible]

Zrozumieli to żydzi w Rumunji i wiedzą, że uledz będą musieli. Opanowało ich zwątpienie, smutek i rozpacz. Ale to lud zahartowany na nieszczęścia, [illegible] Jedni na gwałt starają się zrumunizować [illegible] żywszy, nabywają prawa cywilne; inni wynoszą się w świat daleki. Jedni przyjął ciągną do Palestyny, drudzy, zwłaszcza z tych [illegible] ku Ameryce. Z samych Jass po kilka do kilkunastu rodzin emigruje każdego tygodnia.

W ten sposób sprawa żydowska chociaż się nie rozwiąże stanowczo, przynajmniej czasowo złagodnieje, tembardziej, że Rumuni [illegible] starają się w sposób dodatni podnieść przemysł krajowy, i [illegible] wyćwiczone własnych ziomków.

Potworzono tedy mnogie szkoły i szkółki rzemieślnicze, dwie techniki, a niebawem ma stanąć w Jassach wielka politechnika. Już nie jeden z uczniów tych zakładów wyszedł na człowieka i uczciwie pracuje w swoim zawodzie. Jeszcze dużo czasu upłynie, zanim tylu wykształci się krajowców, ażeby zadość uczynić mogli potrzebom miejscowym, ciężką przyjdzie im staczać nieraz walkę z konkurencją fabryczną z zagranicy i z przemysłowcami, osiadłymi w kraju; w każdym razie życzyć im należy, aby na tem polu wytrwali i zwyciężyli, bo koniec końców, każdy panem w swoim domu. Wtedy walka o byt przybierze szlachetniejszą formę, i dla zwyciężonych nie będzie tak drapieżną i dziką, jak obecnie.

Już to wogóle Rumunia dla cudzoziemców coraz mniej gościnną się staje. Uczucie nieufności, zawiści, wzgardy przeciw obcym tu osiadłym zakorzeniło się nietylko w warstwach interesowanych, ale w całym narodzie. To też kto może, ztąd się wynosi, zwłaszcza, że owe czasy błogosławione, w których potrzeba było tylko rękę wyciągnąć, aby ją mieć pełną złota, dawno przeminęły. Szczególniej z kolei Czerniowieckiej wielu urzędników stara się o przeniesienie do Austrji, przez co liczba ziomków naszych znacznie się uszczupliła. Pomiędzy nimi z wielu względów zasługuje jeden na szczególną wzmiankę. Pozostawał tu w służbie kole przez lat 10, a mimo to ostatecznie sam się podał o dymisję, nie mogąc dłużej wytrzymać systematycznego prześladowania i szykan rozlicznych, które przez ten czas znosić musiał. Jako illustracja niech posłuży jeden wypadek. Żona tego urzędnika otworzyła przed ośmiu laty sklep jako modystka, i dziś należy do najwięcej renomowanych. Interes prowadzi na własną rękę i pod własną firmą.

Otóż w roku zeszłym, przed przyjazdem króla do Jass na ów sławiony obchód Michała Wielkiego, zamówiono u tej pani z dyrekcji kolei festonów, szarf, chorągiewek dla ozdobienia dworca za 100 fr. W chwili odbioru obstalunku delegowany urzędnik uznał za stosowne, aby się na nowo targować o cenę, dając zaledwie połowę wpierw umówionej; gdy zaś tej obniżki pani W. nie chciała przyjąć, zostawiono jej cały obstalunek. Po niejakim czasie, skoro drogą polubną nic wskórać nie można było, pani W. wytoczyła proces. Wtedy dyrekcja powzięła następującą rezolucję, którą posłała komitetowi naczelnemu w Bukareszcie do zatwierdzenia: „Pani W. należy wypłacić 100 fr., ale sumę tę potrącimy z gaży jej mężowi, panu Królikowskiemu, jako naszemu urzędnikowi"!

A co? czy nie Salomonowy to wyrok? i na domiar w głowach polskich wylęgły! Oczywiście, że w Bukareszcie tak piramidalnemu nonsensowi kark skręcono. P. Królikowski był to człowiek rozumny, urzędnik uczciwy i dobry Polak. Przez cały czas był członkiem Biblioteki Polskiej, a w końcu sekretarzem Towarzystwa. To też zarząd w uznaniu zasług ofiarował p. Królikowskiemu, wracającemu do Galicji, na pamiątkę wspólnej pracy jedno z wydań illustrowanych dzieł A. Mickiewicza, z życzeniem lepszej doli w ojczyźnie.

Cholera.

Gwałtowny wzrost epidemii w Marsylii w przeciągu krótkiego stosunkowo czasu, obudził [illegible] jak największą czujność, która oby zdołała uchylić choćby w części nieszczęsne skutki strasznej cholerycznej pożogi.

Już od środy funkcjonuje tam pierwsze biuro choleryczne pod nadzorem zastępcy mera, Germondy'a. Zarząd szpitalu Pharo podwoił [illegible] którym niewolno wydalać się do miasta.

Osobną komisję wybrano dla wypadków cholerycznych, która [illegible] Komisja składa się z radcy gminnego Lapeyre, kapitana portowego Caudière'a i prezydenta Pigearda. Komisja postanowiła wszystkie epidemją dotknięte okręty [illegible] Na pokładach mają być ustawieni strażnicy, którzyby nie dozwalali żadnych styczności z lądem. Potrzebną żywność [illegible] okrętom [illegible]. Okręty mają być zmyte wapnem chlorowem.

Wojsko powracające z ćwiczeń dostało nakaz omijania Marsylji. Ma być urządzona kuchnia ludowa, dla rozdzielania zupy między biedakami.

W politycznych kołach paryskich opowiadają, iż jeden z ambasadorów [illegible]

Kwestja obchodu uroczystości narodowej w Paryżu jest dla wszystkich krajów bardzo [illegible] nowe zawleczenia epidemii do stolicy Francji, to jest to fakt, który wszelkie polityczne kwestje na drugi plan odsuwając, już ogólno-ludzkie ma znaczenie. Z tego też powodu [illegible] bardzo w tej mierze stanowisko zajmuje *Temps*, który żąda, aby kwestję odroczenia obchodu raz jeszcze pod dyskusję poddać, nie krępując się w wydaniu sądu względami politycznemi.

Nawet w zimnem państwie cara [illegible] widmo cholery obawy; Dr. Eck, którego wysłano swego czasu do Egiptu w celu zbadania natury cholery tamtejszej, oświadcza, iż cholera w południowej Francji jest azjatycka, i jest przekonany o zagrażającem rozpowszechnieniu jej po całej Europie.

Z Rzymu piszą do *Pol. Corr.*: Nawet w czasach, kiedy epidemia choleryczna najstraszniej srożyła się we Włoszech, nie pojawiała się między ludnością taka panika ogólna, jak dzisiaj. Rzym jest już dzisiaj tak pustym, że mimowolnie staje się człowiek melancholijnym. Wyspy Sycylia i Sardynia zerwały zupełnie wszelkie stosunki ze stałym lądem. Ruch parowców ustał zupełnie.

Panika choleryczna oddziaływa również szkodliwie na prace parlamentarne. Deputowani rozbiegli się na wszystkie strony, a chociaż Izba odmawiała wiele bardzo urlopów, to przecież w końcu znalazła się wobec niemożliwości prowadzenia obrad, ponieważ nie było przepisanej ilości deputowanych. Wobec tej paniki trzyma się heroicznie sędziwy minister-prezydent Depretis. Chociaż potrzebuje on prędzej wytchnienia i spokoju aniżeli każdy inny, to oświadczył przecież, że nie opuści Rzymu tak długo, jak długo zagrażać będzie niebezpieczeństwo.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie z d. 10 lipca. Obecnych radnych 57. Przewodniczący, prezydent miasta, Dąbrowski. Początek o godzinie kwadrans na ósmą.

Radni Beiser i Hoffmann otrzymali urlop dwumiesięczny, dr. Binnenfeld na 5 tygodni.

W wykonaniu uchwały Rady, powziętej na jednem z poprzednich posiedzeń, i zgodnie z wnioskiem wybranego w tym celu komitetu, Reprezentacja miasta weźmie urzędowy udział w jubileuszowym obchodzie 400. rocznicy zgonu błogosł. Jana z Dukli, składając na grobie jego, jako wotum w imieniu m. Lwowa, srebrny wieniec.

Program tej ceremonji, zatwierdzony przez Radę, jest następujący:

W niedzielę, 13. b. m. o godzinie 9. rano, uda się pochód z placu przed ratuszem przez plac Kapitulny, ulicę Teatralną, plac Marjacki i Halicki, do kościoła OO. Bernardynów, gdzie nastąpi przyjęcie Reprezentacji miejskiej przez celebrującego ks. biskupa, złożenie ofiarowanego przez gminę wieńca i poświęcenie chorągwi błogosł. Jana z Dukli.

W pochodzie tym wezmą udział wszystkie miejscowe korporacje z wieńcami i chorągwiami, oraz [illegible] Stowarzyszenia, dalej prezydent miasta, niosący wieniec, w asystencji pełnej Rady miejskiej, następnie straż ogniowa i publiczność.

Pp. rabini tutejsi, dr. Löwenstein i Ornstein, wezwani zostaną, aby wpływem swoim skłonili swych współwyznawców do zamknięcia sklepów i magazynów w ulicach, przez które przechodzić będzie pochód.

Przez czas trwania obchodu jubileuszowego [illegible] błogosł. Jana z Dukli, fasada ratusza, [illegible] kościół OO. Bernardynów, oświetlony będzie kosztem gminy.

Przez cały tydzień na wieży ratuszowej powiewać będzie chorągiew.

W ostatnim dniu, t. j. 20. b. m. o godzinie 5. popołudniu uda się procesja z kościoła OO. Bernardynów przez plac Halicki i Marjacki i ulicą Teatralną do kościoła archikatedralnego, a po odprawieniu tam ceremonji kościelnej, przez plac Kapitulny, wokoło Rynku, ulicą Ruską do cerkwi Wołoskiej, po czem przez ulicę Czarnieckiego z powrotem do kościoła OO. Bernardynów.

Z porządku dziennego załatwiono kilka referatów w sprawach budowlanych; przyznano stypendjum miejskie (157 zł. 50 ct.) uczniowi szkoły ogrodniczej, Karolowi Prokopowiczowi; oraz zatwierdzono w drodze uchwały sprzedaż gruntów miejskich przy ulicy Pełtewnej; jak niemniej wnioski zmierzające do przeprowadzenia nowej ulicy Grodecko-Janowskiej.

Uchwalono następnie [illegible] na dalsze trzy lata [illegible] przeniesienie z ratusza szkoły wydziałowej żeńskiej.

Energiczna gadatliwość, na jaką zachorowała od pewnego czasu nasza Reprezentacja, objawiła się dopiero przy kwestji [illegible] miejskiej szkoły przemysłowej i handlowej, umieszczonej dotychczas w gmachu szkoły wyż. realnej. Fakt to znany nietylko członkom Reprezentacji miejskiej, ale niemal każdemu kto tylko chociaż pobieżnie interesuje się sprawami gminy tutejszej, że — *mirabile dictu* — szkoła ta, utrzymywana wyłącznie kosztem gminy, wyemancypowała się tak dalece z pod zwierzchniczej władzy swej przełożonej, że bezpośredni kierownicy jej, biorąc pieniądze gminne na potrzeby szkoły, nie poczuwają się nawet do obowiązku składania rachunków z tych pieniędzy, a co gorsza, oburzają się na wszelką ingerencję w wewnętrzny zarząd szkoły.

Stosunek taki nie mógł być cierpiany *ad infinitum* i od wielu lat już reprezentanci miasta dążyli do wytworzenia prawowitego porządku rzeczy — gdy jednak przedsiębrane w tym kierunku środki nie mogły doprowadzić do pożądanego rezultatu; Rada miejska uchwałą z r. 1877 zarządziła zamknięcie szkoły przemysłowo-handlowej przy szkole realnej, a utworzenie nowej takiej samej szkoły w gmachu ratuszowym. Wniosek ten, ostatecznie przygotowany, przyszedł wczoraj na porządek dzienny, — i bez mała — powtórzyła się z nim taka sama historja, jakiej byliśmy świadkami przy dyskusji nad założeniem gimnazjum żeńskiego.

Rad. Soleskiemu zdaje się przedewszystkiem, że sprawa ta jest zbyt pobieżnie (!) traktowaną, że należałoby się poprzednio długo nad nią zastanowić, bo może skończyć się na tem iż może się zamknąć istniejącą szkołę a nie otworzyć nowej, nie mając odpowiednich funszów na przybory naukowe, wymagając co najmniej 5 — 7 tysięcy złr. Zgadzając się przeto w zasadzie z przeniesieniem szkoły do ratusza, wnosi aby nie decydować nagle, ale poruczyć komisji z 3 zbadanie dokładne całej sprawy i przedstawienie następnie odpowiedniego operatu.

Rad. dr. Zgórski popierając wniosek sekcji podniósł motywa, które, jakkolwiek słuszne może, doprowadziły do cierpkich przemówień między obu pp. radnymi, przemówień, zdawiem naszem, zupełnie niewłaściwych na publicznem posiedzeniu, jako ujemnie wpływających na godność Reprezentacji miasta.

Rad. Zucker, wezwany przez rad. Huperta, aby ze stanowiska finansowego poparł wniosek prof. Soleckiego, wykazał wprost przeciwny stan rzeczy, mianowicie, że nie zachodzi żadna obawa co do przekroczenia budżetowego, gdyż skoro gmina przez lat 15 dawała rocznie po 900—100 złr. na przybory naukowe, muszą te przybory istnieć, a przy przeniesieniu szkoły do ratusza niezawodnie i one zwrócone będą gminie. Toż samo stwierdzili i inni mowcy; radny zaś Groman zwrócił uwagę, iż przy tej sposobności godzi się skorzystać z ciągłych obietnic rządu „sprzyjającego krajowi", i przystąpić bez zwłoki do rokowań w celu założenia we Lwowie wyższej szkoły przemysłowej. Taka tylko instytucja, w połączeniu z wieczorną szkołą przemysłową miejską mogłaby zaspokoić uzasadnione żądania ogółu.

Ostatecznie, prawie jednomyślnie przyjęto wnioski sekcji, tj. zamknięcie szkoły przemysłowo-handlowej przy szkole wyż. realnej, i otwarcie nowej takiej szkoły w ratuszu, jeśli możebna, już od 1. września br.

Koniec posiedzenia o godz. trzy kwadranse na 10.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 11 Lipca

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Czy deszcz ulewny — 4 mm. opadu — jaki padał dnia wczorajszego o godz. 1. z południa przez 15 minut, zainaugurował nam dłuższą niepogodę, jakiejby spodziewać się należało, okaże dzień dzisiejszy.

Wiatr o niepewnym kierunku, który prawdopodobnie przejdzie na północno-zachodni, niski stan barometru, nieznaczna różnica psychrometryczna i inne zapowiadające niepogodę objawy, słuszną obawę wzbudzić mogą.

Dlatego też dziś deszcz chwilowy możliwy, a pogoda zresztą niepewna.

* **Przedstawienie prestidigitatora** p. Siedleckiego wczorajsze znów niezwykle liczną ściągnęło publiczność. Z pomiędzy wielu nowych produkcyj na szczególną uwagę zasługuje błyskawicowe niemal eskamotowanie klatki z kanarkiem z przed oczu widzów: rzecz wykonana prawdziwie z zręcznością słynnego magika Cumberlanda, który za tę produkcję od jednego z panujących odznaczony został orderem — a dalej przedstawienie na scenie „pół niewiasty" — rzecz polegająca na złudzeniu optycznem. Licznie, jak już powiedzieliśmy zgromadzona publiczność, żywo oklaskiwała każdą produkcję długiego programu; każda bowiem zasługiwała na to w zupełności; każda wykonana była z mistrzowską zręcznością i elegancją.

* **Uroczyste oświetlenie miasta.** Program uroczystego obchodu 400 letniego jubileuszu błog. Jana z Dukli, zamieszczamy pod rubryką „Z Rady miejskiej". Dowiadujemy się jednak, że w licznych kołach naszego miasta, ze zdziwieniem spostrzeżono lukę w tym programie: brakuje iluminacji. Ponieważ wiemy, iż w kołach, o których mówimy, reprezentowani są też i izraelici, którzy z całą gotowością za tym punktem programu się oświadczyli, przeto rzecz tę konstatujemy z dopiskiem, że miłoby nam było skonstatować później, iż na dane przez mieszkańców hasło, całe miasto stanęło w rzęsistem oświetleniu na cześć tak zasłużonego w dziejach naszego grodu patrona Polski, Rusi i Litwy.

* **Produkcja Lutni,** Towarzystwa śpiewackiego, urządzona w ogrodzie miejskim dnia 6. b. m. na rzecz powodzią dotkniętych, przyniosła z wstępów, ze sprzedaży róż i naddatków (później ogłosić się mających) brutto 756 złr. 24 ct.; pozycje rozchodu, przejrzane i sprawdzone, wynosiły 175 złr. 64 ct. Nadwyżka 580 złr. 60 ct. w gotówce, złożoną została w kasie Banku krajowego za kwitem nr. 300 z dnia 10. lipca

* **Do Zimnejwody.** Z powodu wycieczki do Zimnejwody w niedzielę na rzecz powodzią dotkniętych, dyrekcja Tramwaju lwowskiego dla wygody publiczności biorącej w niej udział, powiększy znacznie liczbę kursujących wagonów przed odejściem pociągu spacerowego o godz. 3. popołudniu i po powrocie tegoż do Lwowa.

* **Z kolei Karola Ludwika.** Z powodu wycieczki do Zimnejwody, na dochód powodzią dotkniętych, urządzanej staraniem młodzieży uniwersyteckiej, odejdzie dnia 13 b. m. w niedzielę oprócz zwykłego pociągu spacerowego, wyruszającego ze Lwowa o godzinie 2. po południu, w razie dostatecznej ilości uczestników, jeszcze drugi pociąg spacerowy, którego odjazd nastąpi o godzinę później, t. j. o 3. po południu według zegaru peszteńskiego.

* **Zaproszenie.** Dyrekcja stowarzyszenia młodzieży handlowej zaprasza swych członków, by w strojach świątecznych zebrali się w niedzielę o godzinie 8ej rano w sali koła, a to celem wzięcia udziału w pochodzie tutejszych korporacyj z ratusza do kościoła OO. Bernardynów na cześć 400-letniej rocznicy chwalebnej śmierci błogosławionego Jana z Dukli, urządzić się mającym.

* **Nadzwyczajne zebranie** członków chóru męzkiego Towarzystwa „Lutni," odbędzie się w sobotę d. 12 b. m. w kasynie miejskiem o godzinie 8. wieczorem, na które dla ważności sprawy zaprasza Zarząd Towarzystwa.

* **Park na Stryjskiem.** Mało komu z mieszkańców naszego miasta wiadomo, iż przybyło nam bardzo piękne spacerowe miejsce, mianowicie park na Stryjskiem. W tym roku urządzenie jego tak dalece postąpiło, iż cała ta miejscowość już teraz może być do użytku publiczności oddaną. Na lekko pochyłonej płaszczyźnie ciągnie się wygodnie urządzona alea spacerowa, wiodąca na plateau, z którego pyszny na miasto rozciąga się widok. Ponieważ miasto jest w pewnem oddaleniu, stąd tworzy śliczną perspektywę i lepiej się prezentuje niż z Wysokiego Zamku, u którego podnóża się ciągnie i widzialne jest tak, iż przedewszystkiem prezentuje swe dachy i wieże. Dodać nadto należy, iż w parku Stryjskim, są już wygodne ławki, choć w homeopatycznej ilości, a nadto kilka klombów dywanowych. Pan Röhring, obecny ogrodnik miejski, ma wielką zasługę za piękne urządzenie tego parku. Można z góry twierdzić, że w krótkim bardzo czasie park ten stanie się ulubionem miejscem spaceru naszej publiczności, i dlatego musimy wyrazić nadzieję, iż świetna Rada miejska, a przedewszystkiem jej komisja budżetowa, nie będą szczędzić p. Röhringowi funduszu na prędkie wykończenie tak pięknie przezeń zaczętego dzieła.

† **Tragiczny wypadek.** Włodzimierz Milowicz, obecnie sekretarz banku krajowego, znany publicysta, w r. 1863 komisarz rządu narodowego we Lwowie i jako taki uwięziony, przybył wczoraj do Krakowa w przejeździe do wód. Pospieszył on na dawny resurs krakowski dla powitania kolegów z dziennikarstwa i licznych przyjaciół. Zjadł tam w ich gronie obiad, rozmawiając wesoło o sprawach bieżących; po obiedzie wszedł do czytelni i wziął do ręki dziennik. W jednej chwili siedzący obok niego, dostrzegli niezwykły, krótki sposób oddechania i drganie nóg — Milowicz umarł! Obecny w resursie dr. Jordan, oraz przybyły natychmiast dr. Buszek, fizyk miejski, skonstatowali śmierć nagłą, a acz kolwiek przed sekcją nie można stanowczo określić powodu śmierci, jednak zdaje się, że było nią serce, prawdopodobnie anewryzm lub stłuszczenie. (*Czas.*)

* **Helena Modrzejewska** zawitała już do Europy i przebywa obecnie w kąpielach morskich w St. Malo, w północnej Francji, na wybrzeżu kanału La Manche. Po krótkim odpoczynku, znakomita artystka udaje się na całe lato do Zakopanego.

† **Ks. Marjan Kamocki,** b. oficer wojsk polskich z r. 1831, w bitwie pod Ostrołęką ozdobiony krzyżem „virtuti militari", zmarł w Paryżu d. 7. lipca w klasztorze Misjonarzy, mając przeszło lat 80. Skończył jak żołnierz na wyłomie, gdyż pracował do ostatniego dnia życia i umarł na krześle. Zmarły przez długi czas był przełożonym Misjonarzy w Poznaniu.

* **Wykaz XIV.** Składki na rzecz powodzią dotkniętych, które wpłynęły do Banku krajowego na ręce naczelnego dyrektora tegoż banku Ant. Wrotnowskiego: przez adm. *Gazety Narodowej*: Ludwika Pogorzelska 3 złr, rękodzielnicy warsztatów kolei Karola Ludwika złożyli za pośrednictwem pp.

Poezja dramatyczna i teatr

jako czynniki cywilizacji

skreślił

M. Piniński.

(Ciąg dalszy.)

Czyż wybierze kto dzisiaj podobny temat dla dramatu, czyż ma to być obraz życia prawdziwego, a wszakżeż życie a nie bajka lub legendowe podanie ma tworzyć osnowę dramatu. Gdyby nawet ów Szajlok jako charakter „in abstracto" miał być uosobieniem ludzkich namiętności, a w danym wypadku personifikacją uczucia ślepej zemsty nieznającej ani litości ani pobłażania, to cóż jednak sądzić o owym najwyższym trybunale sprawiedliwości, który musi ulegać szatańskiej zawiści oskarżającego, bez względu na to, że uczucia humanitarne uważają karę nie za narzędzie zemsty, lecz za środek ochronny dla społeczeństwa.

Wszakżeż już za czasów Szekspira prawodawstwo nie traktowało winowajcy, ze zwierzęcą drapieżnością, a gdyby nawet i tak było, to z toku myśli autora trudno wnioskować, aby celem jego było przedstawić mściwość i okrucieństwo ówczesnej władzy sądowej. Zresztą samo rozwiązanie sztuki świadczy wbrew temu przepuszczeniu. Trybunał bowiem, stając w obronie oskarżonego, odrzuca pretensje Szajloka, chwytając się po prostu adwokackiego wykrętu a mianowicie że [illegible] wolno mu wyciąć funt mięsa z ciała oskarżonego, ale gdy kroplę jego krwi uroni, to przypłaci to życiem. Taki koniec sztuki kwalifikuje się prawdziwie więcej do farsy jak do dramatu. Cała rzecz bowiem polega na tem, że trybunał okazał się przebieglejszym od Szajloka i że potrafił oszukać żyda. Szekspir opracował całą bajeczkę z właściwym patosem dramatycznym i — bajka stała się dramatem, niechaj jednak Szajlok będzie prostym arendarzem na wsi, magnat wenecki ruskim chłopem, dla którego układ Szajlokowski byłby może mniej niebezpiecznym jak n. p. pożyczka w lwowskim Banku włościańskim, niechaj forum akcji nie będzie trybunał dożów, ale wójt i rada gminna, a cała treść tragedji Szekspira, z nieznacznemi modyfikacjami, przeistoczy się w obrazek ludowy, mający nawet wiele naturalnej prawdy za sobą. Może cała ta trawestacja Szekspira zda się być szanownym słuchaczom cokolwiek naciągniętą, ja się nareszcie przytem tak usilnie upierać nie myślę.

Chodziło mi jedynie o to, aby ile możności jasno wykazać tę słabą stronę Szekspira, że niejednokrotnie treść jego utworów dramatycznych wcale dramatyczną nie jest. Jest to zarzut nader ważny, od którego chyba ta okoliczność go usprawiedliwia, że stanowisko poezji dramatycznej za jego czasów nie było tak ściśle zdeklarowane jak dzisiaj, że mógł polegać tylko na sobie, że pisał bez wzorów, że nareszcie może i publiczność ówczesna i jej niewytrawny smak estetyczny lub tym podobne czynniki [illegible] prosta, skoro osnowa dramatu nie jest dramatyczną, dramat przestaje być dramatem.

Drugim zarzutem podnoszonym przeciwko Szekspirowi jest rubaszność, która częstokroć będąc nie na miejscu razi słuchacza. Jego tłuste dwuznaczniki, dziwaczne koncepta, owe przekleństwa o obdartych włosach, wyłupionych oczach i t. d., nareszcie całe obrazowanie jakiemiś chorobliwemi metaforami przeplatane, dotyka niemile delikatny zmysł estetyczny.

Zarzut ten jednak można uważać za uboczną usterkę, której głębszego znaczenia przyznawać nie należy. Krytycy, uwzględniając tę okoliczność, nazywają Szekspira niesalonowym, co do mnie, to jakkolwiek wyznaję, że nie umiem sobie dokładnie zdać sprawy z tego, co właściwie ten termin oznacza, pojmując go jednak po swojemu, ośmielę się twierdzić, że wolę nieraz brak jak zbytek tej przyprawy. Zresztą zdarzyło mi się gdzieś czytać następującą wcale trafną alegorję. Rubaszność i ordynarne dowcipy Szekspira, gdyby się niemi ktoś inny posługiwał, byłyby podobne do jakiejś patologicznej narośli na łodydze małej roślinki, która jej siłę żywotną i wdzięk kształtu odbiera, podczas gdy uczepiona u pnia dębu, nietylko nie jest szkodliwą, ale owszem wydaje się być niby igraszką natury, i bywa ozdobą wzrostu. Jestto w końcu rzecz drobnej wagi, nie dotyczy bowiem istoty samej poezji dramatycznej, a tem samem nas na razie nie obchodzi wcale.

Przechodzę teraz do ostatniego, może najważniejszego warunku poezji dramatycznej, mianowicie zamierzam mówić o charakterystyce osób na scenę wprowadzanych. Co się tyczy autorów starożytnych, to pod tym względem nie da się prawie nic zgoła powiedzieć. Ich mglista akcja dramatyczna miała z reguły mało wspólnego z życiem rzeczywistem, ich osobistości sceniczne byli to albo jacyś ludzie wyjątkowej pod każdym względem konstytucji, albo jacyś bohaterowie obdarzeni siłą nadprzyrodzoną, albo wreszcie półbogowie itp. niezdefinowane postacie. Ponieważ więc ani starożytni wtedy, ani tembardziej my dzisiaj nie możemy wiedzieć, jak by oni ze swemi nadnaturalnemi przymiotami lub ułomnościami ducha zachowywać się powinni, przeto kwestja, o ile ich charaktery były dobrze lub źle określone, pozostanie, zdaje się, na zawsze otwartym przedmiotem do dyskusji.

My się zwrócimy do czasów mniej odległych. Przedewszystkiem tedy wypada i tutaj powiedzieć nieco o Szekspirze. Długo się nad tym przedmiotem rozwodzić nie myślę. Jeżeli bowiem trafne i konsekwentne przeprowadzenie charakterów stanowi zasadniczą wartość dramatu, jeżeli prawda moralna jest w tych charakterach ucieleśnioną w tym stopniu, że właściwa akcja jest tylko logicznem i naturalnem następstwem tego pierwotnego punktu wyjścia, jeżeli to jest owo kardynalne zadanie, które ma do rozwiązania pisarz dramatyczny, to Szekspir jest, a zapewne i będzie pod tym względem mistrzem nieprześcignionym. Myśl przewodnia akcji dramatu może jest gdzieniegdzie nieszczęśliwie wybraną, jedność atoli i harmonia między charakterami osób a ich czynami jest z nieporównaną trafnością i prawdą oddaną.

Z wątku myśli, nawiązanych jednocześnie przez naturę, sztukę, instynkt, rozsądek, wreszcie i bezwiedne pobudki, wysnuwają się czyny ludzkie, a całość ich jest tak misternie zespolona, iż niepodobna, że się tak wyrażę, jednej nitki usunąć, aby tej sztucznej przędzy nie naruszyć. Akcja dramatu Szekspirowskiego stosuje się zawsze do charakterów, i one to właśnie nadają jej ton odpowiedni. Tak więc n. p. w „Królu Lirze" jeżeli czyny bohatera, stanowiące istotną treść utworu, są okrutne i zgrozą przejmujące, to nie mniej okrutnym jest i charakter jego, owo więc fatalne nieporozumienie między Otellem a Desdemoną jest tylko godnem następstwem ich wzajemnego nieszczęsnego zapoznania swych charakterów. Jakkolwiek tedy w kreśleniu charakterów ludzkich mistrzowstwu Szekspira dotychczas nikt ani nawet w części nie dorównał, pomimo tego i w tej mierze daje się zauważyć pewna okoliczność, która jeżeli nie przemawia stanowczo na niekorzyść naszego nieśmiertelnego mistrza, to jednak może być uważaną za kwestję sporną.

(D. c. n.)

Jana Białma, St. Markowskiego, S. L. Króla, Ant. Tarasa 63 złr. 63 ct. Razem 66 złr. 63 ct. Wydział powiatowy w Kałuszu 100 złr., urząd pocztowy w Lubaczowie w drobnych składkach 9 złr. 10 ct., Apolinary Serafiński ze składek od urzędników sądu pow. w Sokalu 7 złr., Stowarzyszenie oszczędności i kredytu urzędników i służby galic. kolei Karola Ludwika we Lwowie 5 złr., ze skarbony d. 7. lipca 1 złr. 11 ct., przez adm. *Dzien. Polskiego*: Walerja Horodyska z Kociubiniec 25 złr., M. Tischler 5 złr., Oleś Tischler 1 złr., szkodnik lasowy 4 złr, ze składek szkoły weterynarji 16 złr. 40 ct. Razem 51 złr. 50 ct. Szkoła rolnicza w Dublanach 103 złr. 22 ct., Tadeusz hr. Wiśniewski z Krystynopola 50 złr., Biernacki, obecnie w Feldes 7 złr., B. Komarnicki 100 złr., Jadwiga Spławska w Stanisławowie 5 złr., Gubrynowicz i Schmidt 25 złr., Jan Torosiewicz z Półtwy 25 złr. Za pośrednictwem p. Siemiginowskiego: Wydział Rady pow. w Zaleszczykach 250 złr., książę Kalikst Poniński 100 złr., Włodz. Siemiginowski 50 złr., Mieczysław Skolski 15 złr. Razem 430 zł. Z listy p. Krzysztofa Błażowskiego: Krs. Błażowski 25 złr., Al. Borkowski 1 złr., Erazm Heydel 10 złr., Róża Horodyska 3 złr., Leonard Horodyski 2 złr., Cecylja Cyfrowiczówna 5 złr., Marjan Błażowski 15 złr., Jadwiga Błażowska 10 złr. Razem 71 złr. Juliusz Chitry 5 złr., dr. Maurycy Kabat 25 złr., Marceli Bogdanowicz 10 złr., Tytus Rafałowski 2 złr., Józef Podlewski 2 złr. Ogółem do dnia dzisiejszego wpłynęło do kasy Banku krajowego 34.350 złr. 65 ct.

* **Ocalenie.** Corocznie pochłaniają rwące fale Prutu liczne ofiary z pomiędzy nierozważnych śmiałków.

W sobotę d. 5. b. m. były Czerniowce świadkiem przerażającej sceny. Ośmnastoletnia Emilia Berezowska, służąca pp. S., kąpiąc się, porwana wzburzoną falą znikła w głębiach rzeki. Okrzyk zgrozy wyrwał się z piersi zgromadzonych na brzegu świadków. Niebezpieczeństwo było groźne, gdyż wśród spienionych fal płynęły tratwy i spławy. Mimo to, obecny tej scenie urzędnik poczty, pan Marjan Mańkowski, wskoczył bez namysłu w nurty, odszukał wśród nich tonącą i wymijając zręcznie szereg tratew, szczęśliwie uniósł ją żywą do brzegu.

Poświęcenie to — jak się dowiadujemy — nie jest pierwszem w życiu pana Mańkowskiego. Ocalił on już 3 osoby od utonięcia, dwie uniósł z płomieni, jedną, zwisłą wskutek upadku na rynnie dachu, wyratował swą odwagą od śmierci i w końcu, dwom osobom przeszkodził w wykonaniu samobójstwa.

Uratował więc życie ośmiorgu ludziom. Zasługuje to na uznanie. (*Gaz. Pols.*)

* **Wydaleni.** Dzienniki wiedeńskie podają wykaz wydalonych w ubiegłym miesiącu z monarchii austrjackiej cudzoziemców. Między nimi znajduje się 11 moskiewskich poddanych, przeważnie Polaków. Między ostatnimi także inżynier Juszczyński Adolf, pochodzący z Królestwa Polskiego. Wedle zasięgniętych przez nas informacyj w miejscu kompetentnem, doniesienie dziennika policyjnego nie jest dokładne. Wydalenie Juszczyńskiego z granic Austrji zostało wprawdzie postanowione, ale dotąd jeszcze nie wykonane. Juszczyński żądał wywiezienia go do granicy francuzkiej, względnie niemieckiej. Rząd austrjacki wstrzymał jednak wykonanie wyroku sądowego, opiewającego na wydalenie Juszczyńskiego z Austrji dlatego, że wedle istniejących przepisów i zwyczaju praktykowanego musiałby zadość uczynić życzeniu Juszczyńskiego, coby prejudykowało żądaniu Moskwy domagającej się wydania jego władzom tamtejszym. O ile jesteśmy poinformowani, sprawa wydania lub niewydania Moskwie nie była jeszcze wczoraj zdecydowaną. Decyzja zawisła tu od ministra sprawiedliwości br. Pražaka. Juszczyński nie ma żadnego obrońcy i broni się przeciw zarzutom moskiewskim bardzo niedostateczną niemczyzną, której się dopiero w więzieniu nauczył. Przesłuchują go bez tłumacza.

* **Omyłka.** W jednym z poprzednich wykazów składek na rzecz powodzian mylnie wydrukowano kwotę 100 zł. jako datek hr. Olizara — jest to datek pani hrabiny Olizarowej.

* **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godz. 9. do 6.; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 30 ct.

* **Muzeum zakładu narod. im. Ossolińskich** otwarte codziennie - prócz świąt od godz. 9. do 1. Nadto we wtorek i piątek popołudniu od 3. do 5. dla młodzieży szkolnej. — Wstęp bezpłatny.

* **Muzeum im. Dzieduszyckich** zamknięte od 1. lipca do 1. września.

* **Jutro** w sobotę: św. Henryka; — Sob. SS. 12 apost.

* **Wiadomości policyjne** z d. 10. lipca b. r.: Skradziono: F. Walidudzie ul. Panieńska l. 25 chustkę tybetową letnią dużą i takąż małą, prześcieradło, barchanową spodnicę i popielate spodnie wart. 4 zł.; — pani M. P. ul. Źródlana l. 25 ośm kur wart. do 10 zł.; — Józefowi R. ul. Żółkiewska l. 66 z zamkniętego kufra złoty damski łańcuszek na szyję, parę kolczyków złotych z koralikami, złoty koleczyk kwadratowy, i dwa złote pierścienie jeden z 3 niebieskiemi kamieniami, a drugi w formie łańcuszka z kłódeczką wartości do 200 zł.; pani O. H. ul. Cłowa l. 6 czarny pugilares z kwotą 5 zł.

* * *

— (y) **Stanisławów** d. 7. lipca. Komitet, zawiązany dla niesienia pomocy powodzianom tutejszego powiatu, krząta się gorliwie i dokłada wszelkich starań, aby odpowiedzieć wysokości wziętego na siebie zadania. Składki płyną obficie, a pierwsza pomoc została już nieszczęśliwym powodzianom udzieloną. W ślad za komitetem pospiesza Towarzystwo amatorów sceny, które w d. 10. bm. daje przedstawienie na rzecz dotkniętych powodzią włościan. Fakt, że w przedstawieniu biorą udział nasze najlepsze siły artystyczne, każe się spodziewać świetnego powodzenia i świetnych rezultatów kasowych. Na ten sam cel urządza także Towarzystwo „miłośników muzyki" wielki festyn i już czyni odpowiednie ku temu przygotowania. Festyn, który będzie urządzony na wzór festynu „Lutni", bardzo świetnie się zapowiada. Najlepszą miarą wspaniałości jest okoliczność, że festyn ma się odbyć w prześlicznym parku br. Romaszkana, dyrektora Towarzystwa. Prócz tego podnoszą wartość festynu produkcje „chóru męzkiego" tegoż Towarzystwa i inne niespodzianki mające wejść w program. Ogólne zainteresowanie się festynem i pewność znacznego dochodu cieszy każdego, komu los nieszczęśliwych powodzian leży na sercu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie

o stanie urodzajów we wschodnich powiatach Galicji, ułożone z raportów statystycznych Towarzystwa gospodarskiego.

Okropne spustoszenia, wyrządzone wylewem wód, obecnie dopiero okazują się w całej grozie swych skutków, w postaci głodu i nędzy, w której pogrążona cała ludność okolic klęską dotkniętych potrzebuje okrom pomocy doraźnej, ratunku na przyszłość. Namuliska, okrywające pola i łąki po ustąpieniu powodzi szerzą trujące wyziewy, grożąc wybuchem chorób epidemicznych. W wielu miejscach, nieposiadających należytego spadu, woda dotąd jeszcze nie spłynęła z pól całkowicie. Bydło ginie z głodu i w braku innej paszy, żywi się ogryzując strzechy chat. Z okolic nadbużańskich donoszą, że i tam wylew Bugu ogromne zrządził szkody. — Woda zalała łąki nadbrzeżne na całej przestrzeni od Rakobut do Rudy. Obliczają szkodę na 100.000 cetnarów wiedeńskich siana. Na domiar klęski dotykającej w pierwszym rzędzie ludność rolniczą okolic poszkodowanych, która to klęska wszakże srodze na całym kraju we wszystkich naszych stosunkach się odbije, powtarzają się ostatniemi czasy niemal codziennie w różnych okolicach grady, niemniejszą od powodzi klęską grożące. Do tutejszej reprezentacji krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń weszło około sześciuset doniesień o gradobiciu, nie licząc w to plonów zabezpieczonych w innych towarzystwach lub wcale niezabezpieczonych. Tylko jak najenergiczniejsze a spieszne działanie władz rządowych i autonomicznych, łącznie z ofiarnością obywatelską, może do pewnego przynajmniej stopnia nagrodzić skutki tak wielkiej klęski, jakiej kraj doznał w tym roku.

Z wyjątkiem okolic gdzie powódź wszystko, lub prawie wszystko zabrała, stan urodzajów przedstawia się szczegółowo jak następuje:

R z e p a k przeważnie wszędzie dobry. W sanockiem i kołomyjskiem średni.

P s z e n i c a zbyt bujna wszędzie wylęgła skutkiem nawalnych deszczów. Z tego też powodu w wielu miejscach okazuje się rdza i śnieć na kłosie. Gdzie słota nie zaszkodziła, tam pszenica bardzo piękna; mianowicie koło Sieniawy, Uhnowa, Kamionki Strumiłowej, koło Żółkwi miejscami gdzie nie wylęgła; podobnież w samborskiem pod Chyrowem, Rudkami, między Bóbrką a Chodorowem, pod Żurawnem, koło Kozowy, Wojniłowa, w Złoczowskiem i na Podolu. W sanockiem i kołomyjskiem pszenice średnie. Późne zrzadły bardzo.

Ż y t o miejscami także poległo na słocie. Przeważnie jest średnie i o wiele gorsze od pszenicy. O dobrem życie donoszą z Sieniawy i ze starostwa rawskiego. Koło Kamionki Strumiłowej średnie; toż samo w żółkiewskiem. W sanockiem miejscami dobre; w okolicach podgórskich koło Baligrodu mizerne. Koło Rudek podobnież. W samborskiem dobre. Toż samo koło Litwinowa, Żurawna, Kozowy. Pod Bursztynem, koło Bołszowca średnie. W złoczowskiem, zbaraskiem i na Podolu dobre. W okolicach Jezierzan, Borszczowa, Delatyna i w kołomyjskiem w ogóle średnie.

J ę c z m i e ń w połowie dobry, ale w wielu miejscach pożółkł. Na nieurodzaj jęczmienia uskarżają się z okolic Kamionki Strumiłowej, z powiatu cieszanowskiego, z pod Żółkwi i Kulikowa, z sanockiego z pod Baligrodu, z samborskiego, z okolicy Rudek, Bursztyna, z pod Glinian, Budzanowa, Czortkowa i z kołomyjskiego. W ogóle wczesne jęczmiona wyległy; późne lepsze.

O w i e s przeważnie dobry. W górach nie urodził. W powiecie cieszanowskim i rawskim średni. Toż samo w sanockiem i na Podolu, koło Budzanowa, Chorostkowa, w Lisowcach nad Seretem, w Kołomyjskiem koło Ceniawy.

G r o c h w sanockiem średni, podobnież w okolicy Rudek, Bóbrki, Bursztyna, Budzanowa, Czortkowa. Zresztą grochy dobre. Wskutek słoty wszakże nie kwitły bujnie.

B ó b i b o b i k przeważnie piękny. Kwitnie obecnie.

W y k a piękna.

H r e c z k a po większej części dobra; równo powschodziła. Średnie są hreczki w powiecie rawskim, koło Uhnowa, w powiecie cieszanowskim, żółkiewskim i sanockim, koło Krakowca, pod Rudkami, Bóbrką, Chodorowem, koło Żórawna, Bołszowca i w kołomyjskiem.

K u k u r u d z a w samborskiem średnia; podobnież koło Chodorowa, Podhajec, Bursztyna, Wojniłowa, tudzież w złoczowskiem, i w wielu miejscach w kołomyjskiem. Z powodu słoty nie można jej było w porę obrobić; przeto mocno zarosła i zżółkła.

K o n i c z y n y pierwszy pokos był bujny i piękny; ale na ciągłej słocie po większej części zgniła bądź na pokosach, bądź już w kopicach. W sanockiem koniczyny średnie. W okolicach dotkniętych zalewem, bardzo wiele siana i koniczyny woda całkiem zabrała.

M i ę s z a n k i, jak koniczyna, przeważnie piękne, o ile słota nie zepsuła, lub woda nie zabrała.

L e n i k o n o p i e przeważnie wszędzie dobre.

Z i e m n i a k i trudno obrobić przy ciągłej słocie z powodu mokrej roli i braku robotnika. Bardzo zarosły chwastami, a nać podgniwa i żółknieje.

B u r a k i, podobnie jak ziemniaki, nieobrobione, mocno chwastami zarastają. Widoki na plon bardzo mierne. Z pod Wojniłowa donoszą, że muszka duż zjadła a słoty zniszczyły.

K a p u s t y, gdzie woda nie zabrała, dobre.

C h m i e l średni w okolicach Cieszanowa, Oleszyc, Kamionki Strumiłowej, w Samborskiem, tudzież koło Żurawna, Glinian, Toporowa, Łopatyna, zaś w sanockiem, koło Ustrzyk dolnych zły. Zresztą wszędzie indziej chmiel piękny.

T y t o ń w borszczowskiem i kołomyjskiem w ogóle średni.

Ł ą k i porosły bujnie, ale zbiór niezmiernie trudny. Tam gdzie trawę skoszono, zgniła po większej części ze szczętem. Najlepiej wyszedł, kto dotąd nie skosił. W wielu też miejscach wstrzymują się z kośbą. W okolicach dotkniętych powodzią pozostały łąki zupełnie zamulone. Z tych przyczyn siana mało będzie w tym roku, a na zimę grozi wielki brak paszy.

C e n a r o b o t n i k a podniosła się bardzo znacznie z powodu nagłej potrzeby obrobienia ziemniaków, buraków, kukurudzy i zbioru siana.

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Do *Wiener allg. Ztg.* piszą ze Lwowa: Tutejszy sąd krajowy jako delegowany w sprawach handlowych, uwiadomił właścicieli listów zastawnych gal. Banku włościańskiego, za pomocą urzędowego edyktu umieszczonego w *Gaz. lwow.*, iż potwierdził ugody zawarte dnia 25. czerwca między wspólnym kuratorem wszystkich właścicieli listów zastawnych dr. Janem Czajkowskim z jednej, a c. k. uprz. gal. włoś. zakładem kredytowym w likwidacji z drugiej strony. Do dnia dzisiejszego nie wniósł żaden z właścicieli listów zastawnych przez wspólnego kuratora, zażalenia przeciw tej uchwale sądowej. Występowanie przeciw uchwale sprzeciwia się interesom właścicieli listów, spodziewać się tedy należy, że nikt nie wystąpi. Ugoda będzie tedy po upływie prawnego terminu, t. j. dnia 12. lipca pramomocną.

W myśl 7. artykułu ugody, postanowił komitet likwidacyjny na ostatniem posiedzeniu odbytem przy współudziale kuratora dra Czajkowskiego przyjąć półmiljonową pożyczkę, rozdzielając tę sumę na następujące zakłady: Artur hr. Potocki 200.000 złr., A. ks. Sapieha 100.000 złr., gal. bank krajowy 50.000 złr., gal. bank kredytowy 50.000 złr., krakowskie Towarzystwo asekuracyjne 50.000 złr., gal. Kasa oszczędności 50.000 złr, bank krajowy i krakowskie Towarzystwo asekuracyjne wpłaciło już swoje wkładki. Natychmiast po wejściu uchwały w prawomocność, przystąpi komitet likwidacyjny w myśl 6. artykułu do wypłat. Prócz tego postanowił komitet postarać się, po prawomocności uchwały, o kotowanie ponowne listów na giełdzie wiedeńskiej.

Podając tę korespondencję, dodajemy, że dotąd wniósł już jeden właściciel listów zastawnych rekurs przeciw wiadomej ugodzie, zresztą dostarczanie powyższych pożyczek zapewnia fundusze potrzebne do zadośćuczynienia przyjętym przez likwidatorów zobowiązaniom do tego stopnia, że komitet likwidacyjny nie będzie w potrzebie korzystania z dalszych pożyczek, ofiarowanych mu przez pp. dra Piotra Grossa i dyrektora Władysława Riegera, jako członków ściślejszego komitetu pomocniczego.

* * *

Z w i ą z e k a u s t r j a c k i c h p r z e m y s ł o w c ó w i r ę k o d z i e l n i k ó w zwołuje trzeci z rzędu wiec do Wiednia na sierpień, przy której to sposobności będzie powzięta rezolucja, iżby przy przyszłych wyborach do Rady państwa, w której obecnie zasiada 150 doktorów, adwokatów i profesorów, którzy tylko w teorji znają potrzeby i ciężary społeczeństwa, wyborcy-rękodzielnicy uwzględniali więcej praktycznych ludzi i to o ile można z grona swego.

* * *

Rada powiatowa w Jaśle na wniosek p. Karola Rogawskiego uchwaliła jako nieodzowną konieczność przeprowadzić regulację rzek i ich dopływowych strumieni w w całym powiecie, a to celem zabezpieczenia przeciw wylewom. Sprawą tą zajmie się specjalna komisja. O uchwale tej zawiadomiono Wydział krajowy z prośbą o spieszne przysłanie inżyniera do zbadania sieci wodnej, ułożenia robót przygotowawczych i kosztorysu, aby przed otwarciem sejmu rzecz była gotowa.

* * *

(*WC.*) **Wiedeń** d. 10. lipca. Dolno-austrjacka krajowa Rada sanitarna uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu, zalecić rządowi zmianę niektórych weterynaryjno-policyjnych przepisów zapobiegawczych co do bydła, sprowadzanego drogą suchą (nie Dunajem) z Preszburga do Dolnej Austrji.

Celowiec d. 11. lipca. Cesarzewicz odbył wczoraj uroczystość położenia kamienia węgielnego pod gmach „Rudolfinum". Prezes karynckiego Towarzystwa historycznego Moro zakończył mowę swoją trzykrotnym okrzykiem na cześć cesarzewiczostwa. Cesarzewicz wyraził radość swoją i małżonki, gratulował tak świetnego sukcesu usiłowań patrjotycznych, i podziękował za wybór nazwy zakładu. Poczem oboje cesarzewiczostwo odpłynęli na jezioro Wörthersee (komunikujące się z Celowcem) pośród mnóstwa łodzi klubowych i prywatnych, wszędzie hucznemi okrzykami i salwami z moździerzy witani, a w Pörtschach wsiedli do pociągu dworskiego.

Londyn d. 11. lipca. Posiedzenie Izby posłów. Gladstone odmawia wysadzenia komisji śledczej co do administracji więzień w Egipcie; i zapowiada odnośną uchwałę na sesję jesienną. Zarczem wyraża nadzieję, iż członkowie finansowej komisji konferencyjnej ukończą swoją pracę w początku przyszłego tygodnia. W dzień lub we dwa potem zbierze się konferencja, a prace komisji są tak starannie przygotowane, że zapewne konferencja nie wiele posiedzeń będzie potrzebowała.

Tyrnowa d. 11. lipca. Książę otworzył wczoraj „sobranie" mowę tronową, w której oświadczył, że celem nadzwyczajnego zwołania „sobrania" jest weryfikacja władz, jako też życzenie rządu, aby poznał wolę narodu. Nadzwyczajne sobranie ma wskazać kierunek prac, aby na zwykłej sesji mogły być przedłożone wnioski do ustaw koniecznych dla kraju. Książę jest przekonany, że deputowani przejęci najlepszemi chęciami dla kraju, spełnią swą patrjotyczną misję i dowiodą, że rząd konstytucyjny w Bułgarji może istnieć, rozwijać się w porządku i zapewnić rozwój kraju. Karawelów został wybrany połączonemi głosami konserwatystów i radykałów prezydentem „sobrania." Zanków podał się do dymisji, a Karawelów otrzymał polecenie utworzenia nowego gabinetu.

Londyn d. 11. lipca. Na zebraniu liberalnych członków parlamentu Gladstone zapowiedział rychłe zamknięcie sesji i rychłe otworzenie nowej sesji, w celu ponownych obrad nad bilem reformy.

Paryż d. 11. lipca. Rząd uchwalił nie odbywać d. 14. lipca żadnych rewij wojskowych i zawezwał Rady municypalne, aby wyraziły swe zapatrywania co do odroczenia uroczystości.

Madryt d. 11. lipca. Pożar zniszczył położoną naprzeciw pałacu królewskiego zbrojownię, w której znajdowała się broń historyczna. Przyczyną pożaru była niedbałość straży.

Paryż d. 11. lipca. Ajencja Havas donosi: Patenotre dopiero wczoraj otrzymał w Shangai notę rządu francuzkiego z żądaniem odszkodowania od Chin i przesłał ją natychmiast do Pekinu, naznaczając na odpowiedź termin ośmiodniowy. Pogłoski przeto o akcji wojennej przed upływem tego terminu, są bezzasadne.

Paryż d. 11. lipca. Od wczoraj przedpołudnia zmarło w Tulonie 2, w Marsylii 26 a w Aix jedna osoba na cholerę. W Nimes zmarła jedna osoba, która już z Marsylii chora na cholerę przybyła.

POCIĄGI KOLEJOWE.
od 20. maja 1884
podług zegara lwowskiego.
Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 5 min 32 popoł. pociąg kurjerski, o god. 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. — wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 5 minut 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 m. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po połud. pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowsk. o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 popoł. pociąg kurjerski, o godz. 8 min. 5. rano i o godzinie 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczór o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany, i o godz. 10 min. 56 przed południ. pociąg lokalny Drohobycz-Stryj-Lwów.

Lwów. Z Izby handlowej, 11. lipca 1884.

1. Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego bez dywidendy	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	276 50	279 50
„ lwow. czer-jass. 200 zł. w. a.	187 —	190 —
Banku hypot. galic. 200 zł. w. a.	286 —	290 —
„ kred. galic. 200 zł. w. a	238 —	243 —
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kuponu bieżącego:		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	99 65	100 65
„ „ „ 4 „ „	92 75	94 25
„ „ „ 5 „ okres	99 65	100 65
„ „ „ 4 „ „	87 —	88 —
Banku krajowego 4½% w. a.	91 —	92 —
Banku hyp. galic. 6 „ „	101 50	102 50
„ „ „ 5 „ „	97 75	98 75
„ „ „ 5 wyls. z 10% prm	99 65	100 65
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. rol. kred. zakład dla Galicyi i Bukowiny 6 prc. los. w 15 lat	—	—
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	101 —	102 —
Kom. banku kraj. 5 prc. w. a. I em.	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a.	102 —	103 25
Pożyczka „ „ 1883 4½% „	90 75	91 75
5. Losy.		
Miasta Krakowa	17 50	19 25
„ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5.64	5.74
Dukat cesarski	5.68	5.78
Napoleondor	9.63	9.73
Półimperjał rosyjski	9.93	10. 3
Rubel rosyjski srebrny	1.54	1.64
„ „ papierowy	1.21	1.23
100 marek niemieckich	59.40	60.10
Srebro	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń, dnia 10. Lipca. 1884. godzina 1. minut 40. popołudniu.

Alpiny	59.—	Węg. akcje kr.	300.50
Anglo-Austr.	108.50	Unionsbank	104.25
Kolej Kar. Lud.	277.25	Nordbahn	239.25
Kolej Połud.	145.25	Kolej Alföld.	177.—
Kolej p. Elżb.	316.50	Kolej lw.-czern	188.—
Węg. Nordostb.	164.50	Wied. Communal	126.—
Węg. obl. p. zł.	102.25	Elbetal.	183.75
Węg. cis. losy r.	115.—	Losy tureckie	20 50
Zł. ren. węg. 4%	91.10	Bankverein.	105.25
Ros. rubel. pap.	1.21.¾	Losy węgier.	115.25
Galic. indemn.	101.25	Marki niemiec.	—.—

Usposobienie: spokojnie.

Wiedeń, dnia 11. lipca godzina 10 min. 30 przed południem

Akcje kredyt.	299.10	Anglo-austrj.	108 —
Kolej Kar. Lud.	277.50	Kolej połudn.	145.80
Unionsbank	104.—	Napoleondor	9.68
Rossyj. bankn.	1.22	Usposobienie: mdłe	

Berlin, dnia 10. lipca godzina 5 minut 20 po południu.

Rosyjsk. bankn.	204.45	Akcje kredyt.	504.—
Lombardy	246.—	Galicjskie	116.20
Poż. wschod.	59 25	Austr. bank.	167.65

Wiedeń 9. lipca.	płacą zł. w. a.	żąda. zł. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 prc.	80 40	80 55
„ „ w srebrze 5 „	81 50	81 65
Losy z r. 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	125 25	125 75
„ 1860 „ 500 „ „ „ 5 „	135 —	135 50
„ 1860 „ 100 „ „ „	145 —	145 50
„ 1864 „ 100 „ „ „	169 —	169 50
Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr.	151 —	152 —
Renta złota 11 prc.		—
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	101 —	101 8[illegible]
Bukowińskie	100 50	101 50
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	122 15	122 30
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	143 —	143 50
Węgierska poż. po 100 złr.	115 25	115 75
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.		
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	107 50	108 —
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	124 50	125 50
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	299 40	299 70
Zakład kred. węgier. 200 złr.	299 50	300 —
Towarz. eskompt. niższo-austr. po 500 złr.	824	828
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	—	
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	854	857
Unionsbank po 100 złr.	104 75	105 —
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	148 —	148 75
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	105 25	105 50
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	61 —	— —
Alföldskiej po 200 złr. srebr.	177 —	177 50
Elżbiety „ 200 „ „	233 —	233 75
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2398	2404
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	207 50	208 —
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	277 5	277 50
Morawsko-Szląska (central.) po 200 złr.	— —	— —
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	188 —	188 50
Austr. płn. zach. po 200 zł. sr.	178 20	178 70
„ „ l. B. „ 200 „	184 —	184 50
Rudolfa po 200 złr. srebr.	180 25	180 50
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	1[illegible]6 75	1[illegible]6
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	315 80	316 20
Südbahn po 200 zł. sr.	145 —	145 2
Tramway wied. po 170 zł.	217 —	217 25
Węgiersko-galicyjski (Łupk.) po 200 złr.	170 25	170 75
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	164 60	165 —
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	172 —	172 50
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	121 —	121 40
„ spł. w 38 let 5 pr. w. a.	97 —	97 [illegible]
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	92 65	[illegible]
„ „ „ 5 „ „	99 75	[illegible]
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	101 20	[illegible]
„ Zakł. kr. włoś. 6 „ „	— —	[illegible]
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	— —	[illegible]
„ „ „ w. a. 5 „	— —	[illegible]
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 pro. srebr. w. a.	99 50	[illegible]
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	90 4[illegible]	[illegible]
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	107 40	[illegible]
Elżbiety po 5 pro. sr.		
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	—	[illegible]
„ „ 1870 5 „ „ „	—	[illegible]
„ „ 1872 5 „ „ „	—	[illegible]
Ferdynanda płn. 5 pro. m. k.	106 —	[illegible]
„ „ 5 „ w. a.	101 75	[illegible]
„ „ 5 „ srebr.	103 70	[illegible]
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	100 50	[illegible]
„ II. em. 5 pro.	—	[illegible]
„ III. em. 1871 300	—	[illegible]
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	—	[illegible]
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	97 20	[illegible]
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	100 70	[illegible]
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	99 [illegible]	[illegible]
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	99 40	99 [illegible]
Rudolfa po 300 zł. w. a. 5 pr. srebr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkiej za 200 zł. 5 proc.	[illegible]	[illegible]
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem. po 100 złr.	[illegible]	[illegible]
Klary po 40 złr. m. k.	[illegible]	[illegible]
Insbruckie prem. po 20 zł.	[illegible]	[illegible]
Krakowska po 20 zł.	[illegible]	[illegible]
Lublańska prem. po 20 zł.	[illegible]	[illegible]
Budzińskie	[illegible]	[illegible]
Palffy po 40 zł. m. k.	[illegible]	[illegible]
Rudolfa po 10 zł. m. k.	[illegible]	[illegible]
K. Salm po 40 zł. m. k.	[illegible]	[illegible]
St. Genois po 40 zł. m. k.	[illegible]	[illegible]
Stanisławowskie (pożyczka)	[illegible]	[illegible]
Waldstein po 20 zł. m. k.	[illegible]	[illegible]
Windischgr. po 20 zł. m. k.	[illegible]	[illegible]
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	[illegible]	[illegible]
Frankfurt 100 mark	[illegible]	[illegible]
Hamburg 100 mark	[illegible]	[illegible]
Londyn 100 fnt. sterl.	[illegible]	[illegible]
Paryż 100 franków	[illegible]	[illegible]

Do teraźniejszego zasiewu

TURNIPS [Rzepa]

oryginalna angielska
w 3 gatunkach, — kilogr. po złr. 1.40, 1.50 i 1.60.

Rzepa pastewna
czyli ścierniańka

biała okrągła i biała długa, kilo-
2707 1 5 gram złr. 1,
poleca w najpewniejszych gatunkach
główny skład
nasion i roślin,
J. STACHIEWICZA
we Lwowie,
plac Marjacki, liczba 11.
Na morg wysiewa się 1¼ kilogramu.
Cenniki na żądanie franco.

Wielki wybór

PŁASZCZÓW

gumowych

Męzkie angielskie materjał_e, czarne, białe liberyjne,
Damskie z materji imit_wane plisz, wraz z etui w najnowszych fasonach tj. paletot, rotonde, hawelock, newport,
poleca
po cenach najtańszych
MAGAZYN
wyrobów gumowych
R. KRIMMER
we Lwowie. Hotel Żorza.
3 68 1—4

Letnie p. mieszkanie
w Brzuchowicach.
1 mila od Lwowa między lasem sosnowym, gdzie jest i staw do kąpania, są 2 pokoje i kuchnia na I. piętrze i na dole do wynajęcia. 3169 1 3

Bliższa wiadomość u pana E. Kleina handel korzenny, Rynek, lub u pana Fedorowicza, restauratora, ul. Dominikańska.

Nakładem księgarni
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie
wyszły:

Bełza. **Kronika potoczna i anegdotyczna z życia** Adama Mickiewicza zestawiona na podstawie opisów wiarogodnych świadków (z dwoma portretami (stalorytami) Mickiewicza i Marylli. Cena 2 zł.

Junosza K. **Bezimienny** domniemany spadkobierca polityczny A. Wielopolskiego Cena 50 ct.

Łoziński. **Opowiadania Imć Pana Wita Narwoja,** Rotmistrza konnej gwardji koronnej. Cena 1 zł. 50 ct.

Tatomir. **L. Jan Kochanowski z XVI. wieku** z wizerunkiem Kochanowskiego) 1 zł.

Powyższe dzieła są do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą.

Ogrodnik

Polak, kawaler dyplomowany, były stypendysta c. k. ministerstwa rolnictwa praktyk przez lat 12 we wszystkich gałęziach ogrodnictwa w kraju i zagranicą poszukuje zaraz odpowiedniej posady w Królestwie, Poznańskiem lub Galicji. Łaskawe zgłoszenia pod adresem J. Maślanka á St. Petersbourg Jardin botanique.
3092 8—8

Dom obywatelski polski
znany, umieści **dwóch lub trzech uczni** gimnazjalnych na zupełne utrzymanie, ofiarując im rodzicielską opiekę. Konwersacja francuska, a na żądanie lekcje tegoż języka i muzyki. Wiadomość w księgarni K. Łukaszewicza Lwów ul. Halicka l. 50. 3170 1 3

Wyborne Lody!

wyrabia w najnowszych porcelanowych aparatach
Fabryka cukrów i czekolady
H. Tretera
ul. Kopernika, obok apteki p. Piotra Mikolascha.

Cena całej porcji 18 centów
" małej " 12 "

Na żądanie rozsyła się do domów na porcje w eleganckich puszkach, które chronią lody od topienia się.
3125 3—5

NAJTANIEJ

Chiffony i Shirtingi

sztuka 24 metry = 40 łok. polskich
po złr. 7, 7.60, 8, 8.75, 9.60, 10.40, 12, 13.40,
łokieć po 14, 15, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32 ct.,
w handlu płócien i gotowej bielizny
Jana Riedla we Lwowie.
3080 1—6

M. Heydenreich

14. ulica Jagiellońska we Lwowie
Fabryka wyrobów oczkowych
sprzedaż hurtowna i drobiazgowa
po cenach fabrycznych.
Kamasze, kaftaniki zdrowia i kalesony, tudzież pończochy i skarpetki moje
(surowe, bielone, jednokolorowe i w paski z bawełny francuskiej „Jumel", z nici francuskich „fil perse" a także z jedwabiu i wełny, znane już są Szanownej Publiczności, tak pod względem trwałości, jak i sumiennego ich wykończenia.

Skuteczne poparcie przemysłu krajowego, które w mojem przedsiębiorstwie Szanowna publiczność uwzględniać raczy, stawia mię w możności obniżenia cen moich, a mianowicie: 30.0 2—?

Dla kupujących na tuziny, w każdym gatunku i na każdą miarę, daję 5proc rabatu, na sumę 25 zł daję 8prct. rabatu, na sumę 50 zł. i wyżej daję 12prct. rabatu

---

Franzensbad w Czechach.

Bezpośrednie połączenie kolei z wszystkiemi stolicami kontynentu. — Sezon od 1. maja do 15. października. *Sól glauberską zawierającą szczawy żelaziste*, w najszczęśliwszem połączeniu wzmacniającego żelaza z solami łatwo się rozpuszczającemi. *Kąpiele żelaziste* obfitujące w kwas węglowy, urządzone podług najnowszych postępów balneologicznych, najskuteczniejsze ze wszystkich znanych *kąpieli szlamowych*. *Kąpiele gazowe kwasu węglowego i kąpiele parowe* wskazane na *niedokrewność, bladaczkę* i we wszystkich zwichnięciach mentruacyjnych, w osłabieniach organów trawienia w spodnich częściach ciała, w *słabościach kobiecych*, w zwichnięciu czynności muszkułów i nerwów, w niedokończonej eksudacji i osłabieniu po ciężkich słabościach każdego rodzaju. Cztery wielkie domy kąpielowe o przeszło 500 gabinetach kąpielowych, pyszne łagodne powietrze górskie, elegancko urządzone hotele i domy prywatne, wielkie sale dla konwersacji i czytelni, wyborna orkiestra zdrojowa (Tomaschek) *koncerta, teatr, bale, reuniony, liczne wycieczki*. Katolicki i ewangelicki kościół, bożnica, nabożeństwa moskiewskie i angilkańskie. Frekwencja gości 9.000.

Wysyłka franzensbadzkiej wody mineralnej Franzens-Salz-Wiesen- i Neuquelle, Kalter Sprudel, (własność miasta Chebu) rozpoczyna się w marcu a kończy w listopadzie. Wysyłki tylko w flaszkach szklannych. Zamówienia na nie, jakoteż na *franzensbadzki szlam mineralny i sól szlamową* przyjmuje podpisana dyrekcja, jak również wszystkie składy naturalnych wód mineralnych we wszystkich miastach kontynentu. Prospekty o zdrojowisku i broszury o wybornych skutkach leczniczych sławnych wód mineralnych Eger-Franzensbad wydają się darmo. 2031 3 6

Urząd burmistrzowski jako zarząd zdrojowy.
Miasto EGER, dyrekcja wysyłek zdrojn.
FRANZENSBAD.

L. 12722|83.

Ogłoszenie.

Wody mineralne KRYNICKIE

należące do szczaw żelazistych i ze swej skuteczności w różnych słabościach powszechnie znane utrzymuje w Ciechocinku Gabczyński, w Husiatynie Friedmann, w Jarosławiu Witłocki, w Kijowie Mareinczyk, Seidl; w Krakowie Goldwasser, Hawełka, Wental; we Lwowie Goldbaum, E. Mendrochowitz, Mikolasch; w Przemyślu Kozłowski; w Tarnopolu Jamrogiewicz; w Tarnowie Traun; w Warszawie Heinrich, Lilpopp, Kucharzewski, Ziemiński; w Wiedniu Mattoni; w Wilnie Gruszewski.

Broszury i wyjaśnienia udziela na żądanie bezpłatnie c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy. 3068 19—?

IWONICZ

Szczawy słono-alkaliczne, jodowo-bromowe

Zakład położony w powiecie Krośnieńskim, w okolicy górzystej, 410 metrów n. p. m, dokoła lasem świerkowym otoczony (stacja klimatyczna).

Wody Iwonickie zalecane bywają przeważnie w cierpieniach skrofulicznych i skórnych, w chorobach kobiecych, zapaleniach stawów i cierpieniach kości.

Kąpiele jodowo-bromowe, borowinowe, i gliwiowe, zimne z natryskami, żętyca, skład wód mineralnych, apteka w miejscu.

Łazienki z komfortem urządzone.

Zakład posiada 600 pokojów, hotel, 5 resturacji, czytelnię, strzelnicę, zakład gimnastyczny, doborową orkiestrę, salę balową, dwa fortepiany, bilard, zakład fotograficzny, urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

W 1. i 3. sezonie od 20. maja do 20., czerwca i po 20 sierpnia ceny mieszkań o ⅓ część zniżone, chorzy opatrzeni świadectwami ubóstwa potwierdzonemi przez c. k. starostwo bywają tylko w 1. i 3. sezonie przyjmowani i od taksy uwolnieni. Wysyłkę wód iwonickich, soli, ługu i mułu na rok 1884 objął dom handlowy J. Wentzla w Krakowie, do którego z każdem zamówieniem zgłaszać się należy. Wszelkie inne zamówienia załatwia i broszury rozsyła bezpłatnie zarząd zdrojowy.

Otwarcie kolei Transwersalnej ze stacją w Iwoniczu nastąpi 1. lipca br. komunikacja, do 1. lipca: z Krakowa koleją do Tarnowa, dalej powozem; albo do Rzeszowa, dalej pocztą. Ze Lwowa koleją przez Przemyśl do Zagórza, dalej powozem lub pocztą do Iwonicza. Od 1. lipca br. z Krakowa koleją przez Tarnów do Iwonicza, ze Lwowa zaś przez Zagórz do Iwonicza.
3087 5-6

Morszyn

Zakład kąpielowy, solankowo-borowinowy i hydroterapeutyczny,
wzięty w dzierżawę przez podpisanego od Towarzystwa lekarzy galicyjskich, odnowiony i na świeżo urządzony w roku bieżącym. — **Kąpiele solankowe i borowinowe, hydroterapia, elektroterapia leczenie klimatyczne i dyetetyczne.** — Mieszkania suche, pięknie umeblowane, łazienki opalane osobne dla mężczyzn i kobiet, — sala do zabaw z fortepianem, kręgielnia i gimnastyka i pyszny park szpilkowy do przechadzek. 3105 1—8

Kuchnia dla gości kąpielowych we własnym zarządzie. Restauracji publicznej Zakład nie posiada. Przyjęcie za porozumieniem listownem tylko leczących się. — Ceny umiarkowane. Stacja kolei Albrechta, poczta i telegraf w miejscu. Bliższych objaśnień udziela
dr. Aleksander Medwej
lekarz i kierownik Zakładu.

Do teraźniejszych zasiewów.

Turnips angielski olbrzymi,

Rzepę bawarską dużą pastewną, i
ścierniową rzepę dużą,
po bardzo umiarkowanych cenach
w zupełnie świeżem i pewnem nasieniu,
poleca 3165 1-3
Główny Skład Nasion
Teofila Łuckiego we Lwowie,
przy placu **Halickim, liczba 15,** w gmachu Banku hipotecznego.
Na żądanie dołącza do zamówienia instrukcję co do uprawy rzepy.

Ogłoszenie licytacji.

Oddział zastawniczy

Towarzystwa zaliczkowego
z nieograniczoną poręką w Kołomyi
podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatniego września 1883 zastawy, **w dniu 11. sierpnia 1884** i w dniach następnych w lokalnościach tegoż Towarzystwa od godz. 3 do 6 po południn przez
publiczną licytację
w myśl p. 15 regulaminu dla oddziału zastawniczego, najwięcej dającemu **za gotówkę sprzedane zostaną.**
Kołomyja d. 5. lipca 1884.
3140 1—3 Dyrekcja.

L. 32869|84.

Obwieszczenie

względem wydzierżawienia dochodów mytniczych na drodze krajowej Bełzecko Jarosławskiej.

Z powodu, że trzykrotna licytacja o dzierżawę dochodów mytniczych na drodze krajowej Bełzecko-Jarosławskiej w Jarosławiu, Bełzcu, Płazowie, Cieszanowie, Oleszycach i w Woli zapałowskiej nie doprowadziła do pożądanego rezultatu, na mocy uchwały Rady Wydziału krajowego z dnia 4. lipca 1884, szef departamentu komunikacji wydzierżawi ostatecznie z wolnej ręki pomienione dochody mytnicze, a to bądź ryczałtem całą grupę, bądź też osobno pojedyncze stacje mytnicze.

Termin wydzierżawienia oznacza się na dzień 15. lipca 1884 od godziny 8tej — 11tej przedpołudniem.

Do tej pertraktacji, która odbedzie się w departamencie IV. Wydziału krajowego, zaprasza się przedsiębiorców, mających chęć ubiegania się o powyższą dzierżawę z wyłączeniem tych, którzy na mocy ustaw nie są uprawnieni do zawierania obowiązujących umów.

Nadto wyłączeni są od ubiegania o tę dzierżawę dotychczasowi dzierżawcy Chaim Wolf, Leib Rauch, Jakób Reisner, Efroim Matzner i Saul Herzig, którzy, dopuściwszy złamania kontraktu, na mocy wyżej przytoczonej uchwały Rady Wydziału krajowego, raz na zawsze wykluczeni zostali od wszelkich przedsiębiorstw krajowych.

Z Rady Wydziału krajowego
królestwa Galicji i Lodomerji, z Wielkiem księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 4. lipca 1884.
3153 3 3 Grott

D'a hotelów, kuchen. — Dla ogrodów, stajen. — Czyszczenie — pomieszkań.

Najlepszy zamorski

proszek na owady

(transatlantic Insect powder).
Nowo odkryty przez J. PLANA.
Do pewnego i zupełnego wytępienia i wyniszczenia wszelkich owadów, a to: **pluskw, pcheł, szwabów, karakonów, karaluchów, much, mrówek, stonóg, i kleszczów ptasich, tak dalece, że z zarodków owadowych nie zostanie żadnego śladu.**
Główny skład jedynie i wyłącznie u
Henryka Münzera we Wiedniu.
Hernals. vis-a-vis der Linie. W puszkach po 20, 40, 60, 80 ct., 1 zł., 1 zł. 50 ct. Szprycki do rozpylania 27 ct. Zlecenia z prowincji załatwiają się rychło. Odprzedający otrzymają rabat.

Bergera medyczne

Mydło dziegciowe

zalecone przez znakomitości lekarskie, używane w różnych państwach Europy ze skutkiem na
wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju,
osobliwie na chroniczne pryszcze, parchy, ostudy i pasożytne wysypki, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenie, pocenie nóg, łupież we włosach. — **BERGERA MYDŁO DZIEGCIOWE** zawiera 40 prct. mazi drzewnej i różni się od wszystkich innych tego gatunku mydeł w handlu się znajdujących. — Dla uniknięcia pomyłek proszę wyraźnie żądać **BERGERA MYDŁA DZIEGCIOWEGO** i uważać na znaną markę ochronną.
Na uporczywe cierpienia naskórne używa się zamiast mydła dziegciowego ze skutkiem
„Bergera medycznego mydła dziegciowo-siarczanego"
i wtedy należy żądać Bergera mydła siarczano-dziegciowego, albowiem zagraniczne wyroby imitowane są bezskuteczne.

Łagodniejszem mydłem dziegciowem za usunięcie **nieczystości płci,** na wyrzuty skórne u dzieci, tudzież jako doskonały środek kosmetyczny do mycia i kąpieli w codziennem użyciu służy.

Bergera glicerynowe mydło dziegciowe,
które zawiera 35 prct. gliceryny i jest perfumowane.

Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z broszurą.

Fabryka i główny skład wysyłek: 2761a 10—18
Aptekarz G. Hell & Co. w Opawie.
Premiowane honorowym dyplomem na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej we Wiedniu 1883.

Główne składy: we Lwowie u pp. aptekarzy P. Mikolascha, Zyg. Ruckera, H. Blumenfelda, J. Piepesa tudzież u reszty aptekarzy lwowskich i w wielu aptekach w Galicji.

Galicyj. zakład zastawniczy i kredytowy

Lwów, ulica Teatralna, w gmachu Teatralnym,
udziela pożyczki na zastaw

a) kosztowności, drogich kamieni, kruszców,
b) towarów kolonialnych, bławatnych wyrobów fabrycznych wszelkich innych przedmiotów handlu i przemysłu tak nowych, jakoteż używanych,
c) papierów publicznych wartościowych, 2047 1 ?

wedle taryfy o 2 procent zniżonej od złr. 50 począwszy.

Podaje oraz do wiadomości stron interesowanych, szczególnie P. T. kupców i przemysłowców, że od pożyczki wyżej złr. 300 na kosztowności lub towary, może za osobną umową nastąpić **dalsze obniżenie** należytości, w stosunku do wartości szacunkowej, objętości przedmiotu i czasu trwania pożyczki.

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędnośc
począwszy od złr. 1 do każdej wysokości i oprocentowuje takowe
po 6 od sta.

Zwrot wkładek do złr. 100 uiszcza się bez wypowiedzenia,
" " " 250 za 10-dniowem wypowiedzeniem,
" " " 500 za 20-dniowem "
" " " 1000 za 30-dniowem "

Godziny urzędowe od 8 — 12 w południe; od 3 — 5 po południu.
Lwów, dnia 18. stycznia 1879. DYREKCJA.

Fabryka pudrety
i nawozów mineralnych
w Stanisławowie.
zawiadamia WP. gospodarzy rolników, że oprócz już wniesionych zamówień posiada fabryka jeszcze znaczny zapas przygotowanej pudrety do sprzedania pod zasiewy ozime; a szczególnie podsiewszy pszenicę pudretą bardzo się udaje.

O pomyślnych i zadziwiających skutkach z użycia pudrety w ponieważ użytej; posiada fabryka liczne listy pochwalne, z których kilka były już drukiem ogłaszane.

Zamówienia przyjmuje Zarząd fabryk pudrety w Stanisławowie. 3166 1—3

Kretony,

perkale i satyny kolorowe
pikę brylan. i dymę białą
płócienka kolorowe,
Oxfort, i biały Szierting,
(szczególny gatunek zonesu)
i płótno amerykańskie,
poleca pod gwarancją za **dobroć, trwałość** i sumienną cenę
Handel płócien, bielizny stołowej i towarów mieszanych
Kowalski i Meyer
Lwów, Rynek, liczba 26.

Realność

położona w najzdrowszej i najprzyjemniejszej części miasta Stryja tuż obok traktu głównego, jest z wolnej ręki do sprzedania. 3188 8—8

Składa się ona z dwóch domków parterowych i pięknego warzywnego i owocowego ogrodu, zajmującego 3 morgi 800 sążni kwadr., a nadającego się szczególnie na zakład ogrodniczy. Wozownia obszerna piwnica murowana nowa, a w ogrodzie źródło z najlepszą w całem mieście wodą.

Bliższej informacji udzieli właściciel realności pod l. 136 w Stryju.

Zawałów.

Zakład wodoleczniczy
FRANCISZKA MEDWEJA
położony w okolicy Szwajcarskiej ma urządzenia najlepsze, kuchnię własną, wyborową, i przyjmuje chorych za porozumieniem listownem. Rheumatyzmy, słabości nerwowe, cierpienia kobiece, wszystkie katary itd., leczą się tu z najlepszym skutkiem. Poczta w miejscu, telegraf w Podhajcach. 3081 13—?

Iª Tektura

do pokrycia dachów
w zwitkach
maź z węgla kamiennego
maź asfaltowa,
gwoździe do przybijania tektury itp.
Mączka z kości mielonych i nadfosfat, gips pognojowy,
poleca po najtańszych cenach
Alfred Rassl,
w OPAWIE.
Wskazówki o konstrukcji dachów tekturowych i wzorki gratis i franco.
3106 1—3

Niema nagniotków

Niezawodny środek na wygubienie nagniotków, brodawek i innych podobnych narośli skórnych, bez bolu bez żadnego niebezpieczeństwa
Cena flakonu 50 ct.
w Aptece
K. Krzyżanowskiego
we Lwowie.

Główny skład piwa ołomunieckiego

nagrodzonego medalem zasługi na wystawie wiedeńskiej, dla Galicji i Bukowiny we flaszkach i beczkach u
Eliasza Hertera,
we Lwowie, ulica Kopernika, liczba 8.
3057 2—?

Naturalna

Bilińska Szczawa!

z dawna sławny zdrój leczniczy,
najwyśmienitszy napój dyetetyczny.
Składy we wszystkich handlach wód mineralnych.
2902 1—?

C. k. przywilej.

Fenylowe wapno

(Phenylsaurer Kalk),
do desinfekcji prewetów, latryn i t. p.
w pakietach po 10 ct. — w beczkach taniej.
Główny skład 2772 4—4
Theer-Producten-Fabrik
E. PILHALA następców
we Wiedniu,
Landstrasse, Hintere Zollamtsstrasse, 5.

PATENT
Stachel-Zaun-Draht
zu reducirten Preisen.
Verzinkten Eisen- u. Stahldraht für Einfriedungen u. Spaliere.
Transmissionsseile, Pflugseile etc.
FELTEN & GUILLEAUME
Carlswerk, Mülheim a. Rh., bei Cöln.
General-Vertreter für Oesterreich-Ungarn:
EMIL PFAFF, WIEN, IX., Pelikangasse 18.
Depôt für Ungarn: Paul Kollerich & Söhne
Depôt für Prag Jászy, Stadtpark 1604.

Ces. król. uprzyw.
galic. akcyjny

Bank hipoteczny

wydaje
we Lwowie i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

Asygnaty kasowe

4 prct. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4½ " " w 60 " "
Lwów 7. stycznia 1884.
Dyrekcja.
(Przedruk nie będzie płacony.)

Galic. Bank kredytowy

we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej l. 3.
wydaje następujące

ASYGNATY KASOWE

4½ proc. płatne w 60 dni po wypowiedzeniu i
4 proc. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.
Lwów dnia 1. stycznia 1884.
1341 5—?
Dyrekcja.
Przedruk nie będzie opłacony.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. — Naczelny i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. — Z drukarni „Gazety Narodowej".